

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
—4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha druku ū wadnej pałoscy.

WIASIOŁAHA ALLELUJA!!!

NA WIALIKDZIEŃ...

Užo što-raz jarčej świecić, što-raz cieplej hreje soniejka wiasnowoje. Užo śniehu na atkrytych pałoch ani zwańnia, chiba dzie ū lesie pad kustom krychu jaho zabadziałasia. Kruhom što-raz hałasniej ražlahajucca pieśni i ščebiet ptuśak i čaściej pakazwajuć swaje pryhožyja hałoŭki wiasnawyja kraski. Słowam, užo wiasna pačalasja, užo ażyła pryroda paśla zimowaj śpiački.

Ludzi zwyčajna spatykajuć wiasnu z wialikaj radaścij, bo niasie jana im ciepło, światło, adpawiednyja warunki da ich lepšaha, bołš dziejnaha, tworčaha žyćcia.

Ale aprača adżywańnia pryrody paroj wiasnowoj jość jašče niešta, na što čaławiek chryścijanin asabliŭšuju zwaročwaje ūwahu. Hetym niečym jość Wialikdzień. Da spatkańnia hetaha świata ūsiaho chryścijanskaha światu ludzi rychtujucca zahadzja i čakajuć jaho nieciarpliwa. A światujuć duža ūračysta i radasna.

I niama ū hetym ničoha dziŭnaha. Wialikdzień — heta pamiatka najwialikšaha na świecie zdareńnia, pamiatka ūskraśeńnia Chrystusa z pamioršych. Wialikdzień — heta dzień, u jakim światkujucca asnowa Chrystusawaj nawuki. Wialikdzień — heta dzień, jaki stawieć ludziom prad wočy jasnuju i peŭnuju praŭdu ab patrebie pastajannaha adrađžeńnia i abnaŭleńnia duży čaławieka pawodle tej nawuki, jakuju prynios światu Chrystus.

A nawuka heta zdolnaja abnaŭlać i adradzać nia tolki adzinki, ale i hramadzianstwy: siemji, narody, dziaŭstwy. Usia moc nawuki Chrystusa ū tym, što jana, jak nawuka Božaja, pamahaje ū słabaści pryrodnaha rozumu čaławieka, jarka aświačaje darohu, pa jakoj iści należycca. Nawuka Chrystusa wyrazna staić u supiarečnaści z nia-praŭdaj, z hwałtam, z kryŭdaj, z niawolaj, z niesprawiadliwaścij.

Usiaki, ci heta budzie paasobny čaławiek, ci niejkaje hramadzianstwa, ci narod, kali abaprecca na Chrystusa i pawodle Jaho nawuki żywie i zmahajucca — nia zhinie.

Prad biełaruskim narodom staić wialikaja ciažkaja zadača. Treba nam paŭstać da wolnaha, świadamaha, świetłaha, lepšaha žyćcia. Na darohu da hetych našych wialikich metaŭ my ūžo stanawimsja. Ale skolki-ž pieraškodaŭ, skolki siłaŭ warožych pieramahčy nam trebal Tolki hłańma nawakoł, a ūbačym, što z nami dziejeccal! Našaja rod-naja ziarnielka nie traplaje ū ruki biełaruskich pracownych masaŭ;

dzieťak našych, zamiast u rodnej, wučać u čužoŭ škole; pa našych światyniach, jak paśmiešyšča nad nami, ražlahajucca čužaja mowa, jakaja, jak mała zrazumielaja, nia wyjaśniaje nam Božyja praŭdy, ale ich zaciarniaje i pahłyblaje ū sercach biełaruskich balučyja rany ciažkoj kryŭdy; najlepšyja syny biełaruskaha narodu, wiernyja sługi Chrystusa i jaho Kaścioła, ad pracy na rodnej niwie adrywajucca i abo prahaniajucca ū polskija parachwii, jak ks. W. Śutowič, jakoha J. E. Wilenski Arcybiskup sahnaŭšy z parachwii, paślaŭ śpiarša ū Lidu na wikaraha, a ciapier z Lidy sasłaŭ na wikaraha ū polskuju parachwiju Trzciana za Bielastokam, abo znachodzić prypynak u polskim wastrozie, jak ks. Hadleŭski, jaki asudžany polskaj uładaj paślany ū Waršaŭskuju turmu na Makatowie.

Usio heta sapraŭdy napaŭniaje žudaścij biełaruskija sercy. Usio heta nie adnamu wyrwaje wieru z hrudziej, a na jaje miejsca stawieć čućcio nienawiści i pomsty da worahaŭ ščaćcia našaha narodu. Usia heta złybiada, jakuju pierażywaje biełaruski narod, jak u lustry adbiwajucca ū wieršy maładoha našaha pieśniara Fr. Hryškiewiča, jaki z horyčaj zajaŭlaje światu, što Alleluja nas siahońnia truže...

Adnak nia hledziačy na ūsio heta, my pawinny wytrywać u wiernaści Chrystusu i jaho Kaściołu, a praz heta tak-ža pawinny wytrywać u wiernaści swajmu narodu. My pawinny wiedać, što paśla bury nastupaje supakoj, paśla niepahody žjaŭlajucca soniejka. My pawinny

čwiorda wiedać, što praŭda ūrešcie haroj budzie!

Aporaj hetkaha prakanańnia, hetkaj wiery pawinien być nam z hrobu ūskrošy Chrystus i ūsia Jaho świataja nawuka, jakaj my pawinny zaŭsiody astacca wiernymi, bo jana nie chawaje ū cień našu kryŭdu, ale aświatlaje naš rozum ab patrebie i sposabach zmahańnia z joj, bo jana nie dazwala je siadzieć nam biazdziejna i tolki narakać na swaju dolu, ale zaachwočwaje i zmuśaje nas da pracy tworčaj, adradženskaj, bo jana i nam niasie wiasiołaje Alleluja!.

Alleluja... 1927.

Bon... bon... bon... bon...

Čuju zwon...

Čuju niejki chryply hud,

Baču strašna sumny Lud...

Alleluja... Lud nia znaje,

Jon siahońnia nie śpiawaje.

Alleluja... Alleluja

Ū sercy naš Narod nia čuje.

My siahońnia biezhałosny,

My nia majem Alleluja!

Śpieŭ jość siańnia nam niaznosny —

Jon siahońnia ūsich nas truže,

My nia znajem — Alleluja.

Radaść siańnia nam niaznana,

Naša Maci u mahile

Razarwana.. zakapana...

Na panurym niebaschile

My nia bačym siańnia sonca,

Žal siahońnia naš biaz konca:

Ž miortwych my jašče nia ū stali,

Alleluja my nia znalil!

Nam nia znana Alleluja,

Nas jano siahońnia truže.

Fr. Hryškiewič.

W. R-k.

Studenstwa i jahonyja arhanizacyi.

Da bołš padrabiaznaha abznajamleńnia biełaruskaje moładzi i naohuł čytačou biełaruskaha drukawanaha słowa ja pazwolu zraćbie sabie maleniečki adchił, jak-by pa infarmacyi adnosna arhanizacyjaŭ studenstwa Eŭropy. Jak wiadama, mižnarodawy studenski ruch prad wajnoju nia byŭ taki mocny, jakim jon siahońnia jość. Istnawali tolki „Corda Fratres“ i „Światowaja federacyja chryścijanskaha studenstwa“. Paśla światowaj wajny nabraŭ mižnarodawy studenski ruch wialikaha razmachu. Na miejsca „Corda Fratres“, jakaja była arhanizawana na nacyjanalnym pryncypie, prychodzić Mižnarodnaja studenskaja Konfederacyja (C. I. E.), zasnowywjajucca eŭrapejski Dapamahowy fond, paŭstaje mižnarodnaja arhanizacyja katalickaha studenstwa „Pax Romana“, dalej roznyja inšyja ūhrupawańni, jak sajuz studentkaŭ, studenskaja federacyja pry Lizie Nacyi i h. d.

Prad wajnoju biełaruskaje studenstwa nia brała ūdziału ū mižnarodawym studenskim žyćci, a żyło sabie swaim asobnym žyćciom pad maskoŭskim panawańniem. Adnak, kaliž pa ūschodnieeŭrapejskaj rewolucyji 1917 h. biełaruski ruch nabraŭ silnaha razmachu, paŭstała i krystalizujucca dumka ab biełaruskaj nacyjanalnej dziaŭžaŭnaści, — biełaruskaje studenstwa zawarušylasia. Z pryčyn palityčnych moładź była prymuśana pakinuć swaju Bačkaŭščynu i rasyppacca pa ūsim świecie.

Adnaka-ž abstawiny emigracyjnaha žyćcia prymusili našu moładź zadumacca nad saboj i pačać planowuju pracu dzieła swajej arhanizacyi. Jak rezultat pierahaworaŭ miż paasobnymi biełaruskimi studenskimi arhanizacyjami (Praha, Wilnia, Rym, Brno, Bratislava) była stworana ū 1924 hodzi swaja ūłasnaja centrala A. B. S. A., z tymčasowym pabytam u Prazie, jakaja zaraz-ža pa zarhanizawańni pačala supracuŭničać z čužaziemnym studenstwam.

Ciapier prosicca pytańnie: z kim supracuŭničaie Abjadnańnie Biełaruskich Studenskich Arhanizacyjaŭ (A.B.S.A.)?.. Kali hawaryć ab dziejności našaha studen-



Hrupa słuhačou Biełaruskich Koope-ratyŭna-handlowych Kursau u Wilni i siabraŭ Instytutu ū 9-ja ūhodki abwieščańnia Niezależnaści Biełarusi, 25.III. 1927 h.

stwa na międzynarodowym studenskim poli, to trzeba rozumieć toki toje studenstwa, jakoje zarhanizowane u A. B. S. A. Studenstwa Sawieckaje Bielarusi, dzieła zrazumielić nam przyćnań, nia występuje na międzynarodowym forumie, a dzie jakija „pastupoczy“, jak twarcy „Pramienia“, što żwiarnuli swaje woćy na Uščod, aprača aplowywańnia bielarskaha studenstwa pierad ćużaziemnymi i wysłużywańnia pierad načalstwam, ničoha dasiul nie zrabili i nia dumajuć rabić (hl. „Сял. Ніва“ № 30, 1926 r.; „Новы Прамень“, Прага, 1926 r.). Żaŭlajecca znou-ža pytańnie: što zmusiła našaje studenstwa wystupić na międzynarodowe forum? Adkaz nam zrazumielić: kab baranić swaje nacyjanalna-studenskijsia interesy. Chacia moża našaje zadańnie i rożnića ad zadańniau studentau inšych dziaŭ i nacyj, ale ũsioż-taki my dżiom da toje samaje mety, što jinšaje studenstwa. U pieršy dzień našaha supracuńnictwa z ćużaziemnym studenstwam prapahanda wyzwaleńnia bielarskaje nacyi była i budzie našym najhałaŭniejšym zadańniem. Bo wiedama-ż, kali chto niebudź choć z taboju pracawać, to musić wiedać z kim.

Na pieršy pohlad budzie zdawacca, što praca bielarskaha studenstwa ma je wuzkacyjanalny charakter, ale musimo pastawić, jak realny fakt, z jakim pawinien lićycca ćużyniec. Woś-ža u hetym i palaha-je nacyjanalna misija bielarskaha studenstwa na międzynarodowym forumie. Trudnaści byli j jość wialikijsia: našy historyčnyjsia „pryjaćiel“ nie zabyliśia zaprasteŭawać prociū nas prad ćużaziemnym studenstwam. Adnak heta było pieramożana. Suświetnaje studenstwa przyznała za fakt Bielaruś i bielarskaje studenstwa zaniało swaju peŭnuju pazycyju na międzynarodowym forumie, ustupiły u C. I. E. Hałoŭnym pytańniem siańniašniaha dnia musić być dla bielarskaha studenstwa: arhanizacyja našaha studenstwa i ũkańnie ślachou, jakimi nam prydziecća jści. Kali prychozicća hawaryć ab kankretnaj pracy A. B. S. A. z ćużym studenstwam, to treba mieć na ũwazie u pieršaj čarzie C. I. E., u jakuju A. B. S. A. ũstupiła 1926 hodu. Miżnarodawaja Studenskaja Konfederacyja „C. I. E.“ (Confederation International des Etudiants) žaŭlajecca siańnia adzinaju statutawuju miżnarodawuju studenskaju arhanizacyju, jakaja zaniała najpaważniejšyja miejsce pamiż studenstwam usiaho ũwieta. C. I. E. jość zbudowana na diaŭżaŭnym pryncypie, dzieła taho, što u Zachodniaj Eŭropie, dzie jaje arhanizawali, nacyja i diaŭżawa jość synonymam. Hetym-ža sposobam swajho arhanizawania C. I. E. prociūpastawiła siabie prawajenaj „Corda Fratres“, jakaja była arhanizowana na nacyjanalnym pryncypie. U ciapierašnim časie A. B. S. A. pawinna paŭsyać drukawanaje slowa bielarskaha studenstwa i wykarystać usie mahćymaści u presie C. I. E. A dzieła waźnaści zadańnia A. B. S. A. spadaŭlajecca, što našaje hramadziaństwo nie admowicća pamahćy swaim maralnym i materyjalnym padtrymańniem u pracy A. B. S. A. u miżnarodnaj dziełnaści. Aprača našaha akademickaha supracuńnictwa z ćużym studenstwam, na A. B. S. A. lażyć jaśće zadańnie nacyjanalnaj prapahandy miż ćużynnym studenstwam i nia-studenstwam.

Bielarskam studentu na miżnarodowym forumie nia moźna być amataram, bo jon ma je waźniejšyja i bołšyja zadańnia,

čymś inšy student. Našaha starejšaha hramadziaństwa trudna pabaćyć miż ćużyncami, dzieła heta ha naš student musić prakładać darohu i nia u studenskim ũwiecie. Nam treba pakazać, što bielarski student daraŭniaje inšym swajeju produktywnaściu i supracuńnictwam z ćużym studenstwam. U 1927 hodie bielarskaje studenstwa ma je prad saboju hałoŭnaje zadańnie: Čarhowy žjezd A. B. S. A. i kanhres C. I. E. u Rymie i taja samaja ũpartaja i systematyčnaja rabota, jakuju tolki my i praciarebim sabie darohu u našym nacyjanalnym zmahańni. Ja ũčyra wieru, što u bielarskim narodzie nia znojdziecća niwodnaha studenta i hramadziańnia, jaki-b nie paŭpiały jak najchutčej usimi sposobami i adkul tolki moźna nawiazać znośiny z A. B. S. A. i pamahćy jamu u jahonaj pracy.

Praha — Sakawik 1927 h.

AD. KLIMOWIČ.

Ab haspadarcy.

(Hladzi „B. Krynica“ Nr. 15)

A. Raścina żywje.

Ab hetym użo ũspaminajecca. Kab da-kladniej zrazumić prymasja elementarnyjsia zakony, katorymi kirujecca żyćciowyja prajawy raściny, zwaźajmo żyćcio raściny ad samaha pačatku.

Ziarnie pieršaj lepšaj kulturnaj raściny, napryklad żyta, jačmieniu, pradstaŭlaje nam zatojenaje raścinnaje żyćcio. Kab heta ziarnie prabudzić da żyćcia, t.eba dać jamu kaniečnyja da hetaha warunki. Čaho-ż patrabuje *normalnaje* ziarnie, kab być zbudžanym, *praraści*? Woś-ža takaje ziarnie dzieła swajho *prarostu* patrabuje dostatak *ciap-lyni*, *wobkaści* i dostupu *pawietra*, bahataha na tlon. *Światło* nieabchodnym nia jość; ale nikatoryja kultury, asabliwa trawy (z rodu Poa), dzieła dobraha swajho *prarastańnia*, patrabujuć *światła*.

Raścina, jak żywy twor, dzieła wykonawnia swaich żyćciowych dziełajniau pawinna prymać u siabie ũscaż nowyja żyŭnyja pradukty, ich pierapracowywać i hetym papaŭniać straty, ũznikšyja wykonywańniem użo ũspomniennych żyćciowych dziełajniau. Ale ziarnie z samaha pačatku prymać hetu strawu z akruźajučaha jaho prastoru nia moźa. A heta dzieła taho, što nia ma je *čym-by* hetu strawu prymała. Pašla niejkaha adnak času (u żyta piać-siem dzion) *prarosa* je ziarnie paŭsyla je nawierch zialonyja listki i ũniz kwoly kareń. Da heta času (ad zasadzańnia u hlebu da prarostu) ziarnie żyło na kość żyŭnych súčas- tak u siabie zakonserwowanych. Ale z tym mamentam, jak ziarnie *prarosa*, pačynajecca dla jaho żyćcio niezaleźnaje. Heta ziarnie, ciapiere użo raścina, pačynaje systematyčnaje prybirać strawu, a to jak z hleby pry pomaćy kareńnia, tak i z wolnaj atmosfery pry pomaćy nowawytwaranaha *listowa* aparatu.

Postupam času raścina raście. Rost hety ma je dźwie przyčyny: raście raz dzieła taho, što rastuć (u małej miery) kletki, ale hałoŭnym čynam rost raściny adbywajecca dzieła razmnażeńnia *liku* kletak.

B. Raścina ũzrossaja

żywie, jak użo ũspaminajecca, żyćciom nieza- leźnym. Heta znača, što sama prymaje strawu, sama jaje pierapracowywać i sama-ż jaje spatrabuje. Hety celj komplikowany żyćciowy pracas ũzrossaj raściny składjecca z hetych funkcyj: 1) pryniaćcie żywinau z hleby i atmosfery, 2) pieratwareńnie pryniatych żywinau u formy dasupnyja raściny dzieła spażyćcia, 3) pieradańnie spracawanaj (hatowaj) strawy na miejsca spatrebawania, 4) raścinnaje dychańnie, 5) wydzia- lańnie z żywoha arhanizmu raściny súčas- tak u kruhaabmien bolš nie wartajučyhsia.

Zastanowimsia u paru slowach nad kaźdaj pa paradku z aznačanych funkcyjaŭ normalnaje kulturnaje raściny.

1. My użo wiedajem, što raścinnaj arhanizm prymaje żyŭny materyjal abo z hleby (ziarni) pomaćcu kareńniau, abo z atmosfery pomaćcu listow. Žyŭnyja súčas- tki, kab być pryniatymi raścinaj, musiać być u stanie abo raspusknymi u wadzie, abo u stanie hazu. Z hleby raścina prymaje mi- neralnyja i roznyja chemičnyjsia spalučeńni azotnyja. Z atmosfery raścina prymaje wu- halny haz (CO₂). Wadu (wobkaść) raścina das- taje ũsiu amal z hleby. Tlon (O), pa- trebny dzieła dychańnia raścinnaha arhaniz- mu, das- taje raścina u roŭnaj amal miery jak z hleby, tak i z atmosfery.

Z usich ũspomniennych żyŭnych súčas- tak najbołš spatrabuje raścina *wuħlarodu* (C), jaki adzin tworjć amal palowu arhani- čnaju *sušy* raścinnaj. Ale hety element praj- majecca raścinaj nie jak taki, a u spalučeńni z wolnym tlonam atmosfery, jak wuħ- lny haz (CO₂). Hety haz moźa być pryniatym *tolki* pry aświatleńni soniečnym. Druhim warunkam jość prysutnaść listowaj *zieleni* (chlorofilu). Zieleni heta ma je za zadaču pryniaty (asymilowany) wuħalny haz razlażyć na jahonyja składowyja súčas- tki *wuħlarodu* u formie CO i wolny tlon O. ũwolnieny wuħlarod raścina pakidaje sabie dzieła razbudawania swajho arhanizmu, a tlon wydala je u akruźajučuju atmosferu. Hety wydaleny tlon spa- rabujecca čaławiekam i żywołaj naahul pry dychańni.

Z hetaha bačym, jak waźnym dla ča- ławieka jość soniečnaje ũwiatło dy listowaj zieleni. Nia bylo-b ich, nia bylo-b na ziam- li żyćcia raścinnaha. A bieź raściny niemah- čymym bylo-by i żyćcio čaławieka.

Druhoj takoj waźnaj súčas- tka raścinnaha arhanizmu jość azot (N) i jahonyja chemičnyjsia spalučeńni.

Azotu raścina patrabuje wielmi mnoha. Skul jana jaho biare? Wielmi mnoha zna- chodzicća azotu u atmosferze. Zdawalasia-b, što moźa pyć praćiejšym jak toje, što raścina mahla-by hety azot u dawolnym liku čerpać z biazdonnaha atmosferyčnaha rezer- waru? Bo-ż azot stanowić kala 78% usiej atmosfery.

I adnak-ža tak być nia moźa. Čamu? Bo azot, što znachodzicća u atmosferze, jość *wolny*, nia žwiazany z niwodnym chemičnym elementam. A jak taki—*nia* moźa nijakim čynam być raścinaj pryniatym (asymilawa- nym). Woś-ža dzieła heta hena nieprahlad- naje množstwa azotu u atmosferze samo pa sabie jość dla raściny niedastupnym. Tolki adna adzinaj siańnia raściny babowych (leguminasae) majuć tuju redkuju, ale cennu- ju ũlasnaść, što mohuć prymać (asymila- wać) z atmosfery *wolny* azot i ũzbahaczać im hlebu. Moźna je hetu nawuka tumaćyć prysutnaściu adumysłowych mikrobaŭ na

kareńniach ũspomniennych raściny. Pomaćcu hetych mikrobaŭ tolki raścina i moźa asy- milawać *wolny* atmosferyčny azot. Takija mikroby na kareńniach ma je bob, haroch, sačyŭka, wyka, łubin. Na hetym-ža pryncy- pie jość založana i t. zw. zialonaje hna'eń- nie: siejecca na papar łubin, abo inšaja ra- ścina z hetaje sianji. Heta raścina za čas swajho rostu asimiluje z atmosfery wolny azot, katory spatrabujecca raścinaj, katoraj- ja pašla pryjdzie na heta pole (zwyczajna żyta, pšanica). — Dla ũsiej-ža rešty raściny atmosferyčny azot nie dasupny. Hetym raścina- m prychozicća dzieła hetaha zdawoli- wacca niezraŭnana mienšym množstwam azo- tu, što znachodzicća u ziamli žwiazanym z inšymi chemičnymi elementami.

2. Žyŭnyja súčas- tki, tak jak ich raścina prymaje z atmosfery, abo z hleby, nia mohuć być raścinaj zaraz-ža spatrabawany. Jany musiać być pierad tym jaśće adpa- wiedna spracawany. Heta spracoŭka ũwa ũsich swaich detalach (drobiaziach) dahetul jaśće u nawukowym ũwiecie akanča- lna nia wyrażana.

Peŭnym zdajecca być tolki, što wuħ- lny haz (CO₂) pašla taho, jak byŭ prynia- ty raścinaj u formie CO, u hetaj formie jšće nia moźa raścinaj być spatrabawany.

Musić być pierad tym jaśće pieratwo- rany na krachmał i cukar. Hetyja tolki formy jość dasupny raściny dzieła spażyćcia.

Inšyja spażyŭnyja elementy (azot, wap- na, fosfar i inš.) pierad tym, jak dla raściny stacca strawaj, musiać taksama u raścinnym arhanizmie być adpawiedna piera- pracawany.

3. Skazana ha dosyć, kab wiedać, što pryniaćcie spażyŭnych súčas- tak dziejecca na dwuch tolki pracileħlych polusach raściny: liściom i kareńniem. Ale raścina, jak wie- dajem, raście celym swaim arhanizmam. Heta znača, spatrabuje liściom abo kareń- niem pryniatuju strawu na razbudawanie *uśiaho* swajho ciela. Nia ciaźka tahdy da- dumacca, što żyŭnyja súčas- tki, budućy pryniaty liściom i kareńniem raściny, musiać być stul *rozwođžany* pa ũsim raścinnym arhanizmie, kab tak usiudy daniaści raściny žadanuju strawu.

Ale żywaja raścina nia moźa zaraz usiej strawy spatrabawać. Tamu jana jaje ũkladaje u rezerwu. Prykładam takoha re- zervowaha skazaŭ-by mahazynu hatowaj raścinnaj strawy jość koźnaje ziarnie, z ka- toraha maładaja raścina čerpaje strawu ad prarostu aź da ũščodu.

4. Skazana bylo użo, što raścina żywje. Jak takaja, jana prajaułaje ũsie żyćciowy- ja adznaki; a pierad ũsím dychaje. Pry dy- chańni raścina, taksama jak i żywołaj, spa- trabuje tlon i wydala je wuħalny haz. Pra- ces raścinnaha dychańnia najintensyŭniej prajaułajecca u čas wolny ad pryniaćcia i spracoŭki wuħalnaha hazu, znača pry adstnaści soniečnaha ũwiatła, u noćy.

5. Žywaja raścina wyrabla je akramia praduktaŭ biezsapredna e swaje patreby taksama materyjały, katoryja jej słužać tol- ki pasredna i jakija pašla swajho zaniku użo bolš u kruhaabmien spażyŭnych súčas- tak raściny *nia* wiernucca.

Takija pradukty raścinnaj čynnaści ma- juć koźny swajo asobnaje naznačeńnie, napr. *miod* (raścinnny *nektar*) dzieła prywa- bleńnia roznych žuħalak, pamahajučych apy- leńniu raściny.

HJUI de MAPASAN.

(Z francuskaha pierakłaŭ J. C.)

ŻABRAK.

Daŭniej jon wiedaŭ lepšyja dni, nia hle- dziaćy na swaju ũbohaść i kalectwa.

Na šasnaccatym hodie chłopcu wozam pakalečyła abiedziewie nahi na haścincy z Warwila. Z taho času jon žabraŭaŭ, cia- haŭsia pa darohach, klypaŭ pa panadwor- kach zaścienkaŭ, baŭtajučyjsia na swaich kijoch, što ũzdymali jamu plečy da samych wušej. Haława jaho, zdawalasia, była ũtknio- na pamiż dźwiuch hor.

Małym dziciam znojdzieny u kana- wie napieradadni ũsich ũwiatych probaščam z wioski Bilety i tamu achryščany Mikalaj ũsichŭwiacki. ũzhadawany na łascy ludzkoj, pazbaŭleny jakoj-kolecy aświety, skalečany pašla niekalkich ũsklanak harelki, jakoj jaho pačastawaŭ wiaskowy piakar, — historyja chiba dla žartaŭ—i z taje pary badziaka, — jon nia mieŭ ničoha inšaha rabić, jak pra- ciahwać ruku za miłastyńka.

Niekali baronica d'Awary dała jamu, kab bylo dzie pieraspac, z boku kurynca na chwalwarku, sumieźnym z pałacam, niešta kštalatam budy, napchanaje poŭna sa- łomaj, i jon byŭ peŭny, što ũ dni wialikaj haładuchi znojdzie na panskaj kuchni kawa- łak chleba i ũsklanku harbaty. Časta tut jaśće dastawaŭ jon niekalki hrašej, jakija jamu staraŭ pani kidała z swajho balkonu, abo praz wokny swajho pakoju. Ciapiere ja- na pamiorła.

U wioskach jaho blizu toż zusim nie daryli; jaho zanadta dobra tam wiedali: za sorak hadou, što jon ciahaušia ad chaty da chaty, sialanam abrydzieła baćyć jaho ad- raźliwy, abchinieny łachmanami, na dźwiuch draŭlanych kačerhach tułaŭ. Ad- nak-ža adyćsi kudy na bok adtul jon nie chacieŭ, bo nia wiedaŭ ničoha inšaha na ũwiecie, aprača henaha kutka, henych troch abo čatyroch wiosak, dzie jon walaćyŭ ma- naje żyćcio swajo. Jon napierad adznaćyŭ wakruhu swajmu žabracctwu i nikoli nie zaj- šou-by za mieźy, jakich przywćaiusia nie pierastupać.

Jon nia wiedaŭ, ci ũwiet ciahniecća da- lej jaśće za drowami, za jakija nie siahała jaho woka. Jon nie zadawaŭ sabie takoha pytańnia. I kali sialanie, jakim naprykryła zaŭsiody sustrakać jaho na ũzmieźzach swa- ich paloŭ abo ũzdouž swaich kanaŭ, jamu kryčali:

— Čamu ty nia jdzieš kudy u inšyja wioski zamiast taho, kab uwieś čas tutaka badziacca?

Jon nie adkazywaŭ i adychodźiŭ, apa- nawany niejkim niajasnym žacham, pierad niawiadamym, žacham biadaka, jaki biazaju- na strašycca tysiaćy rečaŭ, nowych twaraŭ, ździekaŭ, padazronych pohladaŭ ludziej, što jaho nia wiedali, i žandaraŭ, što chodzjać pa dwoch pa darohach i jakija prymuśali jaho instyktoŭna ũmyhanuć u kusty, abo prytaicca za hrudami kamieńniau.

Dawoli bylo jamu tolki ũhledzić jaśće zdalok ich bliskućyja na soncy mundury, jak u jaho znachodzilasja ruchawaść nia-

zwyczajnaja — ruchawaść paćwary, što ũ- kaje sabie jakoha-kolecy schowu. Na zła- mańnie karku žłataŭ jon z swaich kastyloŭ, klaŭsia na ziamlu, skorčywaŭsia kamočkam i u swaich burnatych, koleru ziamli, łachma- noch, rabiŭsia zusim maleńkim, niapry- kmietnym, by zajčyk u swajej norcy.

I nikoli-ż jon nia mieŭ sprawy z imi. Ale jon heta nasiŭ u swajej krywi, heny žach i henyja chityrki byccam dasaŭ pa spadčynie ad swaich baćkoŭ, jakich zusim nia wiedaŭ.

Jon nia mieŭ ani chaty, ani pry- pynku. Jon načawaŭ usiudy: ũletku i ũzimku załaziŭ pad ũwirny abo u chlavy sa zručnaści aj niazwyčajnaju. Jon uciakaŭ zaŭsiody pierad tym, jak wykrywali jaho prysutnaść. Jon wiedaŭ usie dziŭki, kab pra- leżci u budyninu; a ũżywańnie kastyloŭ prydało jaho rukam siłu wialikuju i, pry pomaćy adnych tolki ruk, jon ũzłaziŭ na padstreša z sienam, dzie časta, sabraŭšy pašla swajho abchodu dawoli jady, zasta- waŭsia lažać čatry abo piać dzion niepa- rušna.

Pasiarod ludziej jon żyŭ jak dziki žwier u lesie: ni z kim nia mieŭ znajom- stwa, nikoha nia lubiŭ. U sialan wyklikaŭ tolki niekjaku niazłosnuju pahardu i spakoju niapryjaźni. Jamu dali mianiuśku „Zwon“, bo na swaich dźwiuch draŭlanych staŭbcach jon cialapaŭsia jak zwon na pa- piarećnicach.

Dwa dni jon ničoha nia jeŭ. Nichto jaho bolej nie daryŭ. Ureš-reštaŭ jaho žnienawidzieli. Sialanki, ubaćyŭšy jaśće zda-

lok, što jon idzie, kryčeli jamu z dźwiarej:

— Wybirašsia ty won adsiul, darmaje- dzina! Heta-ż niamasaka troch dzion jaśće, jak ja dała tabie łustu chleba!

I jon pawaraćwaŭsia na swaich padpi- račoch i adchodźiŭ da susiedniaje chaty, dzie jaho sustrakali takim-ža samym čynam. Žančyny pieraklikalisia stojacy na hankach:

— Nielha-ż karmić henaha hultaja ũwieś hod!

Tymčasam hultaju treba bylo jeści što dzieŭ.

Jon użo prajšoŭ wioski San-Hilary, Warwil i Bilety, nie sabraŭšy aniwodnaje suchoj skarynački. Zastawalasia nadzieja tolki na Turnol, ale dzieła hetaha naležała prajści pa haścincy kusok darohi, a jon z pu- stym żywatom i takoj samaj kišanioj, čuŭ, što nia moźa ciahnucca.

Adnak-ža jon puściusia u darohu.

Heta bylo u śnieźni. Chałodny wiecier hulaŭ u poli, ũwiataŭ u hołych halinach drowaŭ; wobłaki biazupynna niašlijsia pa nizkim i ciomnym niebie śpiaśajučyjsia nia- ma wiedama kudy. Kaleka klypaŭ spawalna. Z uciaźliwym wysiŭkam pierastaŭlaŭ adzin za adnym swaje kawioły apuśčajučyjsia na adnu skorčanju, što jamu zastalaŭsia, nahu, z abwierćanaju u hanuču kuksaŭ.

Čas ad času jon prysiadaŭ u kanawie- la darohi i adpaćywaŭ niekalki čas. Ho- ład pasiejaŭ tuhu u jaho smutnaj i aciaź- lełaj duży. U haławie jaho była tolki adna dumka: „jeści“, ale jon nia wiedaŭ, jakim čynam hena moźna zrabieć.

Na listach i płodach niekatorych raścin znachodzicca wosk, što žyjałajecca da naj raścinie abaronaj pierad jejnymi niapryjacieli. Na inšych raścinach dziela tej samaj mety znachodzim rozny alej, humu i inš., zadačaj jakich jość taksania służyć samaabaronie danaj raścinie.

Woś i buduć tyja najhałaŋniejšyja prajawy z žyćcia raściny, jakija dajuć dosyć dokazaŭ, što raścina jość twor żywy.

(d. b.)

Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Nowaja delehacyja z Žodžiśak da J. E. Arcybiskupa pryjażdžała 11.IV.27 z prošbaj dać im ksiandza Bielarusu. Na prošbie tysiača z palowaj podpisaŭ. Heta ŭžo treciaja delehacyja. Kożnaj z ich Arcybiskup adkazwaje, što pryšle katalika. Słuśna jamu na heta zaznačyŭ adzin sa składu astatniaj delehacyi, što jany i prosiać katalika, ale Bielarusu. Arcybiskup na heta nie zhadziŭsia. A kali adzin z delehataŭ zajawiŭ, što kali Žodžiśki nie atrymajuć ksiandza - Bielarusu, dyk buduć skazycca św. Ajcu, Arcybiskup prahnaŭ jaho won. Na hetym usio i zakončyłaŭsia. Wyšla čysta pa „katalicku“ i pawodle palatyki „Chrystusowaj“, ab čym Arcybiskup tak časta hawaryć lubiŭ.

Prasćiaroha. Baradzienickija parachwianje, dabiwajučysia prawu swajej bielaruskaj mowy ŭ Kaściele, niadaŭna byli pasłaŭšy praz Biel. Chr. Demokraciju prošbu papieskam Nuncyju ŭ Wařawie. Nuncyju adasłaŭ henyja papiery da Arcybiskupa dziela razšledawańnia sprawy. Arcybiskup pasłaŭ u Baradzieniicki ksiandza Palaka. Jak, wiedama, nia moh być biezstaronny i zrabiŭ usio na škodu Bielarusu. Jon ničoha ludziam nie raźjaśniŭ, ab što jdzie, nie abasmieliŭ ich, što mohuć hawaryć tak, jak im sumleńnie kaža, sroha dapytawaŭ, chto padpisaŭ prošbu da Nuncyjuša. A tymčasam syščyki straŭyli narod, dakazwajučy, što chto przyznaecca da podpisu, — pojdzie ŭ turmu, jak pašli pasły bielaruskija, jak pajšoŭ ks. Hadleŭski. Z hetakaha śledztwa i pry hetkich warunkach wyniki jasnyja: mnohija adraklisia swaich podpisaŭ. Wiedama, heta nia znača, što na hetym i kaniec. Bielarusy-kataliki pawinny ŭžoŭ zwiarnucca da Nuncyjuša z wyjaśnieniem, jak i praz kaho wiałoŭsia hena śledztwa. A tymčasam prasćierahajem naš biedny, zamučany wiakowaj niawolaj i adurmanieny niasumleńnymi ludźmi naš narod, kab jon u padobnych wypadkach byŭ bołš stojki i śmiely za swajo prawa.

Rekolekcyi dla wučniaŭ katalikoŭ Wilenskaj Biel. Himnazii pad kiraŭnictwam ks. A. Stankiewiča adbylisia 11, 12 i 13 krasawika siol. h. u kaśc. św. Mikalaja.

Nowyja ŭdary. J. E. Arcybiskup ks. W. Šutowiča, jakoha za bielaruskuju sprawu pazbawiŭ parachwii ŭ Baradzieniickich i naznačyŭ u Lidu na wikaraha, u minułym tydni naznačyŭ tak-ža na wikaraha, ale ŭžo ŭ polskuju parachwiju ŭ Trzciane, za Bielastok, widać na bołšuju słaŭu „polskaj wiercy“. 11.IV.27 toj-ža Arcybiskup zabaranii ks. pasłu A. Stankiewiču supracouničać na poli polityčnym z Biel. Chr. Demokrac. Słowam, Arcybiskup paraliżuje bielaruskaje žyćcio, jak tolki moža. Pry hetaj nahodzie

nie adrečy budzie prypomnić, što ŭ Horaŭni ad celaha radu hadoŭ palitykuje Ks. Sawanieŭski z Ks. Kačynskim, jakija wydajuć i redahujuć brukowuju hazetu „Nowe Żyćie“, jakaja ličycca orhanam polskaj Chryścijanskaj Demokracji, a jakaja poŭnaja nienawiści, fałšaŭ i šowinizmu da ŭsiaho, što nia polskaje i nia endeckaje. Adnak ich Arcybiskup nie čapaje.

Na Kursy T-wa Bielaruskaje Škoły na 1926-27 hod dla ŭzrosłych z bielaruskaj mowaj wykładowaj Wilenskaj Kuratoryja dała kance iju 2-ha h. m. Kursy buduć miaścicca ŭ Wilni pry Sławianskaj wulicy Nr. 15. Zaniatki majuć adbywacca ŭ lokali pačatkawaj školy Nr. 33 (na Nowym-Swiecie) wiečarami. Utrymańnie Kursu biere na siabie Hałoŭnaja Ŭprawa T-wa Biel. Škoły ŭ Wilni.

Kulturnaja praca na wioscy. Šutaŭski hurtok Biel. Inst. Hasp. i Kult. Ašmianskaha paw., kab upryjemnić swiata Wialikdzień i dać karyści kulturnyja dla bielaruskaha hramadzianstwa, arhanizuje ŭ swajej wioscy spektakl-wiečaryny i odčyty. Na druhi dzień katalickaha Wialikadnia (18.IV.27) maje adbycca odčyt na temu „Jak bahaciejuć českijsialanie“, jaki pračytaje adzin z zaprosanach haściej.

Na pieršy dzień prawasłaŭnaha Wialikadnia (24.IV.28) — u katalickuju prawodnuju — maje zarhanizawać pyšny spektakl-wiečaryna z prahramaj nastupnaj: 1) odčyt na temu „Kooperacyja“ — budzie mieć tak sama zaprosany lektar, 2) budzie syhrana wielmi wiasiołaja z pieśniami i tancami pjeska ŭ 3-ch aktach „Ptuska Ščasćia“, 3) deklamacyi, monolohi, pieśni i tancy da ranicy.

Na wyšej padadzienyja spektakli odčyty wieliwa prosić bielaruskaje hramadzianstwa pryjści (pryjechać) i ŭśanaŭać swajej prysutnaści — Ŭrad Šutaŭskaha Hurtka Instytutu.

Z žyćcia BChD.

Staršynia BChD. hr. Karuza atrymaŭ ad ks. pasła Ad. Stankiewiča hetakaje piśmo:

Duža paważany hr. Staršynia! 11. IV. 1927 h. J. E. Wilenski Katalicki Arcybiskup zabaranii mnie supracouničać z BChD na hruncie palityčnym, dzieła čaho prymuśany ja zračysia swajho stanoŭišča zastupnika Staršyni ŭ BChD, abmiažouwajučy swaju pracu da sprau relihijnych, praświetnych, kulturnych.

Prymicie słowy ščyras da Was pašany. (—) Ks. A. Stankiewič.

Astrožnik.

Woś zwany apawiaščajuć,
Što lud molić raju, doli...
Ja kryču prad kraty niebu:
— Daj, bo sam zdabudu wolu!

Hod u hod hrymiać waroty —
To astroha lapy poščak.
Nie hražu ja bole niebu,
Bo z mianie żywy niaboščyk.

A—a.

Z žyćcia relihijnaha.

Papiež ab unii kaściołaŭ. 25.III.27 św. Ajciec pryniaŭ na specyjalnym pasłu chaŭni studentaŭ Orjentalnaha Instytutu i jaho wučyielski korpus na čale z biskupam d'Herbigny'm. Pry hetym Papiež skazaŭ pramowu, u jakoj wyskazaŭ pažadanie, kab nastupiła pajadnanie chryścijanstwa praz nawarot Uschodu.

Nowy rymski słuźebnik ŭ sławianskaj mowie pryhatawaŭ watykanskaja drukarnia. Słuźebnik maje aprabatu kongregacyi abrađaŭ. Carkoŭna-sławianski tekst drukawany tut łacinskimi litarami, tolki kanon maje sławianski tekst kirylicaju, a pobač jaho — łacinski tekst. Sławianski tekst — dasłoŭny pierakład z łacinskaha, jaki zrabiŭ profesor praskaha uniwersytetu dr. Wajs, wydatny znaŭca carkoŭna-sławianskaj.

Słuźebnik praznačany hałoŭnym čynam dla Juhasławii, i to tolki dla tych cerkwaŭ, u katorych ŭżywajuca carkoŭna-sławianskaja mowa ad sotniaŭ hadoŭ.

Z žyćcia ŭkraiŭskaha.

Wybary nowaha prezydymu ŭkraiŭskaha Sojmawaha Klubu ŭžo adbylisia. Da jaho ŭwaŭšli: pasol Siarhiej Churcki — prezesam, Barys Kazubski i Siarhiej Nazaruk — zastupniki prezesa. Dwa pieršyja pasly jość siabrami ŭkr. Nac.-Dem. Abjadn., a treci biezpartyjny.

Swiata 30-ci letniaj nawukowaj pracy ŭkraiŭskaha wydatnaha matematyka ŭładzimiera Lewickaha, a adnačasna 30-lećcie istnawańnia matematyčnapryrodapisnaj sekcyi Nawukowaha Tawarystwa im. Šeučenki adbylosia 3-ha krasawika s. h. Adkazwajučy na prywitańni, jubilat mieŭ pryhožu pramowu, na jakoj paznajomiŭ prysutnuju publiku z historyjaj matematyčnych nawuk na ŭkrajinie. Na swiacie mieŭ taksama m. i. znamianity referat prał. Zarycki.

Jubilej pieśni — 100-lećcia pajaŭleńnia pieršaha zbornika narodnaj tworčaści maje pryhatawać paklikanaja da žyćcia „Prošwitaj“ adumysłowaja komisija. Komisija henaja wyrašyla: 1) pryhatawać da druku zbornik narodnyk piesieŭ z notami, 2) adpawiednyja referaty pra historyju narodnaj pieśni, 3) dać pačyn da swiatkawańnia jubileju narodnaj pieśni pa ŭsich kutkach kraju.

Z Polščy.

Zahraničnaja pazyka. Astatnim časam polskija hazety nadta mnoha zahawaryli ab zahraničnaj pazyčcy, jakaja byccam ŭžo ŭ chutkim čacie maje być dadzienna Polščy ŭ sumie 70 milijonaŭ dalaraŭ. Što dziŭnaha, što ab pazyčcy Palaki zahawaryli, kali hrošy duža patrebnija. Akančaŭnych wiestak ab hetaj sprawie jašče niam.

Sojm pasła spynieńnia jaho prac maje być sklikany ŭ kancy hetaha miesiaca. Kažuć, što zbiarecca jon na 28 krasawika. Widać, što ŭžoŭ paćnie hutarki ab zmienie wybornaha zakonu, bo wybary na nosie.

PRYSYŁAJCIE HROŠY NA „B. KR.“!

Z Niezależnaj Litwy.

Nowyja padziei ŭ Koŭni adbylisia astatnimi časami. Jak padaje da wiedama Min. Spr. Unutr., na pačatku minulaŭ miesiaca palicyja papala na śled arhanizacyi, jakaja miela na mecie palityčny pierawarot na karyšce socyjalistaŭ. Adnym z hałoŭnych kiraŭnikoŭ hetaj arhanizacyi byŭ pasol Sojmu dr. Pajus, jaki byccam da winy przyznaŭsia. Pajus aryštawany. Arhanizacyja žlikwidawana.

Manapol na tytun. U Koŭna pryjażdžaŭ niadaŭna pradstaŭnik handlowaj hałandskaj firmy z metaj pačać z uradam hutarki ab manapoli tytuniowym. Pradstaŭnik heny abiacau padtrymańnie hetaj sprawy hrašyma z boku swajho ŭradu. Jak hładzić na hetu sprawu litoŭski ŭrad, nia wiedama.

Adnosiny z Łatwijaj papraŭlajuca. Da niadaŭnaha času adnosiny miž Litwoj i Łatwijaj byli ni sioje, ni toje. A bylo heta dziela toho, što Łatwija za mnoha kłaniałasia Polščy. Ciapier-ža, kali łatwijskaja palityka da Polščy radykalna zmianilaŭsia, naładzilisia lepšyja adnosiny Litwy z Łatwijaj. Ŭžo rychtujuca miž hetymi dźwiuma dziaŭstwami takija dahawory: sanitarny, ab rybałoustwie, pryjaźni i raźjemstwa, ekanični, u sprawe pašpartoŭ, kamunikacyi, handlu i h. d.

Z kraju.

Biezrobotnych u Nawahradzkim wawodztwie ŭ dzień 1-ha krasawika naličalaŭsia 900 asob, z jakich zarehistravana ŭ uradzie pasrednictwa pracy 506 asob. Z ahalnaha liku biezrobotnych: umysłowych pracuŭnikoŭ — 217, rabotnikaŭ — kala 680.

Z zahranicy.

NARADA AB RAZARUŽAŃNI ŭ Ženewie, jak i treba było spadziawacca, idzie duža tuha i jość ŭžo čutki, što da skutku nia dojdzie. Usia sprawa ŭ tym, što Anhlija, dakazwajučy swajo ciažkoje pałažeńnie z pryčyny padziejaŭ u Kitaj i z pryčyny adnosinaŭ da jaje SSRR., nia hodziacca na ahraničeńnie swaich zbrojnych marskich siłaŭ. Hazety pišuć, što jšče ŭ hetym tydni narada budzie adložana na niawiedamy čas.

NA KITAJ, jak na toje pachilaŭ drewa, na jakoe j kozy lezuć, napirajuć zahraničnyja dziaŭzawy. Piśmo piacioc dziaŭzau uručana ŭžo Kantonskam ŭradu, u jakim zacikaŭlenyja dziaŭzawy damahujuca ad Kitajcaŭ kary tych asob, jakija dapaściłisia hwałtaŭ i hrabieży na čużaziemcach, pieraprosinaŭ ich i zwarotu strataŭ, jakich u zwiazku z wajnoj daznali čużaziemcy. Kali-b Kitajcy hetaha nie zrabili, to zacikaŭlenyja dziaŭzawy sami buduć sabie šukać sprawiadliwaści. Što na heta adkaža Kitajski ŭrad Kantonski, nia wiedama. Najchutčej paćnie dalej hramić čużyncaŭ, što ŭleżli u čužu chatu i haspadaŭ u joj, jak u swajej.

U MASKWIE u hetych dniach adbyŭsia ŭsierasiejski žjezd sawiecki, u jakim

Try hadziny jon mučyŭsia ŭ darozie, potom, jak ubačyŭ znajomyja drewy wioski, pryšpiałyŭ swaje kroki.

Pieršy sielanin, jakoha jon spatkaŭ i ŭ jakoha paprašiŭ miłastyńki, adkazaŭ jamu: — Ty znoŭ tutka, stary praktykant! Nikoli widać i nie adčepimsia ad ciabiel!

„Zwon“ adyžoŭ. Ad parohu da parohu z im abychodzilisia hruba i jaho adpraŭlali, ničym nie nadaryŭšy. Adnak-ža ciarpliwa i ŭparta jon pradaŭžaŭ swoj abchod. Nie sabraŭ adnak ničahusieŭki.

Tady jon abyžoŭ zaścienki, pierachodziačy ad adnaho da druhoha pa hrazkim ad daždžu poli, zmorany da toho, što nia moh balej pierasowawać swaich kawiołaŭ. Jaho prahaniali adusiul. Heta byŭ adzin z tych chałodnych i smutnych dzion, kali serca saščemliwajecce, kali rozum turbujecce, kali duša robicca panuraj, a ruka nie praciahwajecce, kab dać ci pamahčy.

Kali jon adwiedaŭ usie damy, jakija tolki znaŭ, u źniemażeŭni pawaliŭsia ŭ kanawu, što jšła ŭzdouž dwara dziadźki Šyke. Jon „adčapiŭsia“ ad swaich kawiołaŭ, — jak ab im hawaryli ludzi, — kab aźnačyć, jak jon padaŭ pamiž swaich doŭhich kijoŭ, saślizhiwajučy pa ich na rukach. I doŭhi čas jon lažaŭ nieparuśna, zmučany ad hoładu, zanadta biezansoŭny, kab dobra ŭdumacca ŭ swaju biaźmiernuju marnaść.

Jon čakaŭ niamu wiedama čaho, čakaŭ z toju hlybokaju nadziejaj, što niaźmienna żywie ŭ nas. Na rahu henaha dwara, pad ledawym wietram, jon čakaŭ niaznanaj pomačy, na jakuju zaŭsiody spadziawajuca

ludzi, ci to z nieba, ci ad ludziej, nia pytajuć sami siabie — jak, čamu i cjeraz kaho hetaja pomač moža pryjści. Čarada čornych kurej prajšla kala jaho, šukajuć sabie kormu ŭ ziamli, što żywić usie stwaralni. Kożny momant jany dzioŭbali zierniatki ci jakuju niaŭhlednuju zužalku i potym swawolna i peŭna pradaŭžali swajo žyrawańnie.

„Zwon“ hładzieŭ na ich ni ab čym nia dumajuć; potom jamu ŭżyjła chutčej u żywot, čym u haławu, nia dumka, a bardziej pačućcio, što dobra bylo-b woś adnu z hetych żywiołin padsmazyć na ahni z suchapastoju i žjeści.

Myśl, što jon zrobić zładziejstwa, nawat i nie dačapnułasia da jaho. Jon padabraŭ lažačy na ziamli, jak možna bylo da stać rukoju, kamieŭ, i, zručny z pryrody, hetak umiela puścić im, što čysta i hładka zabiŭ na miejscy najbliźšaje da siabie kuranio. Ptuska ŭpała na bok, pawodziačy kryllami. Rešta pierakuliwajučysia na swaich cienkich łapach źbiehli i „Zwon“, ŭzleży jznoŭ na swaje kii, z ruchami, padobnymi da kurynych, pakłypaŭ, kab padabrać swaju zdabyču.

Tolki jon padyžoŭ da maleńkaha, čornaha, zaplamienaha ŭ čyrwonaje na haławie, cielca, jak strašenny taŭčoŭ u špinu wybiŭ kawioły z jaho ruk i jon adkaciŭsia na dziesiać krokaŭ napierad. I dziadźka Šyke, raźjarany, padstupiŭ da hrabieźnika i pačaŭ jaho bić jak šalony, jak bje abakradzieny sielanin, — kułakami i nahami — pa ŭsim ciełie niaduźnaha, jaki nia moh abaranicca.

Prybiehli ludzi z zaścienku i ŭ swaju čarhu, razam z haspadaŭm, pačali prykončywać žabraka. Potym, kali źniemahli ad bićcia, jany jaho padniali, adniašli i začynili ŭ drywotniku, a sami pasłali pa žandaraŭ.

„Zwon“ — na pałowu miarćwiak, — zychodziačy krywioju i kanajučy ad hoładu, za staŭsia lažać na ziamli. Nastaŭ wiečar, pryjšla noć, potym došwitak. Jon uwieś čas nia jeŭ.

Pad poŭdzień zjawilisia žandary i adčynili dźwiery z praściorohaju, čakajućy supraciwu, bo dziadźka Šyke dawodziŭ, što žabrak napaŭ na jaho, a jon leđ-leđ ad jaho abaraniaŭsia.

Staršy zakryčaŭ: — Nu, ustawaj! Ale „Zwon“ nia moh balej pakratacca; jon sumlenna pamknuŭsia ŭźniacca na swaje kały, ale daremna. Heta paličyli za przykidawańnie, za chitryki, za zluju wolu zlačynca i dwoje azbrojenych ludziej z łajankaju padchapili jaho i, šturhajučy kułakami, uzsadzili na kii.

Žach abchapiŭ jaho, hety przyrodžany žach dźiŭny pierad palaŭničym, myšy pierad katom i nadčalawiečym wysiłkam zdolę jon utrymacca na kijoch.

— Upierad! — skazaŭ staršy. „Zwon“ pajšoŭ. Usie žychary zaścienku wyjšli pahladzić, jak jon adychodziŭ. Žančyny hrazilisia na jaho kułakami; myžčyny wysčyralsia, łajali jaho: schapili jaho nareście! Dobraje zbaŭleńnie.

Jon adalaŭsia pamiž dźwuch swaich ciełachoŭcaŭ. Jon znajšoŭ u sabie jašče niej-

kuju dźiŭnuju enerhiju, kab kandybać, jak zdurnieli, da wiečara, nia wiedajučy, što z im zdaryłasia, zališnie pierastrašany, kab što niebudź zrazumieć.

Ludzi, što sustrakalisia jamu padarozie, astanaŭliwalisia, kab pabačyć, jak jon projdzie. I sialanie marmatali:

— Woś niejki złodziei!

K' nočy pryjšli da kantonnaha*) miesta. Nikoli raniej nie dadchodziŭ. Jon nie ŭjaŭlaŭ sabie jak śled ni toho, što minulaŭsia, ni toho, što moža jašče zdarycca. Usie henyja rečy strašnyja, niepradbačnyja, henyja twary i henyja damy nowyja žbili jaho z pan-talyku.

Jon nie prahawaryŭ aniwodnaha słowa. U praciahu hetulki hadoŭ da toho-ž jon ni z kim nie hawaryŭ, — jon blizu što zusim straciŭ zdolnaść mowy, dyj myśl jaho byla tak sama zanadta niajasnaja, kab jaje wykazać u słowach.

Jaho pasadzili ŭ miastowuju turmu. Žandary nie padumali, što jon moža choča jeści i jaho pakinuli hetak da zaŭtra.

Ale, kali na zaŭtra ranicaj pryjšli, kab jaho dapytawacca, znajšli lažačaha na padłozie niaboščyka. Jakaja niečakanaść!

*) Kanton — pawiet.

Chto choča zapisacca ŭ Bielaruskuju Chryścijanskiju Demokraciju, chaj pryśleć zajawu i swoj adras, a my wyśleŭ prahramu, statut i inšyja drukii.

uziało uchaście 1403 delehataŭ. Najważniejszą sprawą dziela abhaworu na hetym zjeździe byli padziei ŭ Kitai. Rykaŭ, haworaŭ ab Kitajskich sprawach, zjawiaŭ, što SSR. nia dasca ŭciahnuc ŭ wajnu i što Sawietam chopić na heta mocnych nerwaŭ.

ŁATWIJA astatnim časam admowila sie wieści hutarki z Polščaj u sprawie handlowaha dahaworu. Z adkazu ławijskaha ministra spr. zahr. wynika, što pryčyny hetaj admowy pradusim charakteru politychna.

Niadaŭna ŭ Ławii, jak wiadajem, pamior prezydent. Na jaho miejsca wybrany nowy. Zawiecca jon Semgals, jaki žjaŭla jecca demakratam.

BRATY BIEŁARUSY!

Pryjdziecie nam z pomačču knižnaj, abo hrašowaj. U našaj wioscy Šaŭlanach Brastauškaha paw., adkrylasia biełaruskaja škola, dziakujučy Biel. Instytutu, ale jak prywatnuju školu nam wielmi ciazka ŭtrymliwać, nia majem za što kupić padručnikaŭ dla dzieć, a taksama i wučycielcy płacić.

Dyk usich ščyrych i spačuwajučych hramadzan prosim złażyć achwiary na našu rodnuju školu.

Achwiary možna prysyłać u red. „B. Krynicy“. Šaŭlanskija Sialanie.

DA NAS PIŠUĆ.

„DOBRY“ SUPAKOJ.

Baradzieničy, Brastauškaha paw. Ks. Mažejka, jaki pryjechaŭ na miesca ks. Šutowiča, adrazu zaznačyŭ: „Ja pryjechałem zaprowadzić tu dobry porządek; uspokoić parafjan“. Ale jnak kažućy, pryjechaŭ pa toje, kab swajej polščynaj razstroić toj supakoj i paradak, jaki istnawaŭ da jaho pryjezdu. Pahladzim, jaki-ż jon nawioŭ paradak i supakoj? Jak użo wiedama z korespondencyjaŭ, što adrazu pačaŭ hawaryć kazaŭni i adpraŭlać dadatkowyja nabażenswy ŭ polskaj mowie, heta ŭsio dziela taho, kab „zaspokoić parafjan“. Ale ci ŭspakoiłisia-ż parachwianie? Kali-ż chadziła delehacyja prasić jaho, kab hawaryć kazaŭni pabiełarusku, to ŭsio adkazywaŭ: „zaczekajcie, niech uspokoi się ludność, a potem dopiero“. Parachwianie čakali, čakali abiacanaha, dy pačali burycca ŭ kaściele i što-raz, to ŭsio horš i horš.

Heta taki spakoj ks. Mažejki! Nia mołućy dalej trywa parachwianie padali zajawy da Nuncyja Papieskaha ŭ Wařawie z prośbaj ab tym, kab wiarnuŭ ks. Šutowiča ŭ Baradzieničy, abo kab ks. Mažejka hawaryć kazaŭni ŭ biel. mowie.

Praz niejki čas pryjechaŭ z Wilni ksiondz Palak, syn ministra Mejszowića, „zbadać“.

Woś 25-III-27 h. hety „badać“ sazwaŭ usich ludziej u parachwialny dom i skazaŭ: „Kto chce Szutowicza, niech na jedną stronę idą, a kto chce Możejke—na drugą“ i pačaŭ pytać wostrym tonem: „Kto podpisywał się za ks. Szutowicza, kto pisał podania?“ Naŭy ludzi, wiadoma ciomnyja, adrazu spalochalisia, a da taho pačali straszć turmoj syščyki i ślachta, što usich tych, chto padpisywaŭsia i budzie padpisywacca za ks. Šutowiča, pasadziac u turmu. Dyk śmat znajšlosia trusoŭ; pačali admaŭlacca ad swaich podpisaŭ. Praŭda, byli świadomyja j adważnyja ludzi, jakija nie admaŭlalisia ad swaich podpisaŭ i ćwiorda stajali za ks. Šutowiča, nawet druhi raz u hety-ż dzień padpialisia za ks. W. Šutowiča.

Treba adznać, što najbołš stojkimi

akazalisia wioski: Ciacierki i Šaŭlany. Sialanie hetych dźwiuch wiosak usie padpialisia za ks. Šutowiča, za wyniatkam tolki niekalki paŭdurkaŭ i paru fanatyčnych, ciomnych dewotak.

Jak akazalasja, žychary hetych dźwiuch wiosak zasłuhujuć na pašanu pierad swaim narodom, heta, možna skazać, zmahary za swajo światoje prawa.

Chaj sabie choć jak zawodzić „ład i spokój“ ks. Mažejka, adnak hetyja ščyryja syny swajej Biełarusi nie ŭspakojacca, a nadwaroŭ, buduć damahacca taho, što światym prawam należyć da ich i što samaja przyroda dała. Adnym słowam nima supakoj u našaj parachwii, nima supakoj u kaściele, a što horš, nima supakoj u našych sercach i duśach. Kryŭdziac nas świeckija ŭłady, skryŭdziu nas Biskup i ciapier kryŭdzić nas Palak ks. Mažejka. Dyk woś jaki „supakoj“ zawioŭ u nas ks. Mažejka! Adnak wierym u toje, što:

„Pryjdzie czas i śnieh rastaje,
Znowu budzie ŭ nas wiosna;
Cicha sonca z nieba hlanie,
Aćuniaje staranale..

Čeść Wam Ciacierskija i Šaŭlanskija zmahary za rodnuju mowu!

Praleska.

MY NIEŠČAŚLIWYJA, MY APUŠČANY...

Żodziški, Wialejskaha paw. Użo treci raz palisja slozy z waćej Żodzišnych parachwian pa darahim i sprawia liwym swaim Probašču ks. W. Hadleuskim. Jak użo wiedama čytaćam, ksiandza ad nas zabłała palicyja ŭ henuju nieščaśliwuju noć 23-24-III 27 h. i pawiazła ŭ tuju ciomnuju turmu, hdzie budzie adbwywać biazwinna karu za nas biednych ludziej, praz fałšywych danoščykaŭ i syščykaŭ. Fałšywyja danoščyki, jak waša pazwoliła sumleńnie ŭtapić ksiandza, ksiandza dobraha i sprawiadliwaha?!

Wy, fałšyŭcy, nia lubicie, kab była na świecie sprawiadliwaść, wy choćacie, kab byŭ ździek nad našym biełaruskim naro-

dam, choćacie, kab utapić i pataptać hety narod, ale budźcie peŭny — hetaha wy nie daćakajecie! Wy choćacie wykaranić, što zasiejana i użo zaruniel! Nia zmożyciel! Kareŭni hlyboka zapuščany, nia wyrwać wam ich!

Darahi Probašč! Nieščaśliwyja my. Nia baćyli, jak ad nas wyjechaŭ baluča u hety raz! Nia wiedali ab he ym ničoŭ, što zabiaruć u henu noć. Pryšli-b, jak wiernyja parachwianie, pažahnaca z Taboju.

Darahi Probašč! Niachaj hetyja slozy choć „Krynickaj“ dapiwuć da Ciabie. My żywiom, ale slozy lijucca z našych waćej i nikoli musić nie pierastanuć. Chto-ż nas paciešyć u hetaj biazdie, chto-ż nam esuščy naŭyja slozy? Chto skinie nam hetuju žalobu, katoraja pakryła celuju parachwiju, i chto-ż jaje zabare z našych serc zbalelych?

Darahi Probašč! My molimsia i prosim Boha, kab jon pamoh Tabie, daŭ ciarpliwaść i wytrywałość adbyć hetu karu, katoruju atymaŭ niawinna, i žadamem [Tabie, darahi Probašč, kab hetyja dwa hady abiarnulisia ŭ tydni i kab adbyuŭ karu wiarnuŭsia da nas u Żodzišnuju parachwiju. Zapiajom tady supolna ŭ našym kaściele swaju światuju i rodnuju pieśniu:

„Boża, što kaliś narody na asobki padzieliŭ i chacieŭ, kab narod kożny rodnej mowaj hawaryŭ, ŭzhlai-ż na narod biazdolny, biełaruski, što k' Tabie hołas cichi, padniawolny u pakornaj śle malbie!“...

Biazdolny.

„NIE WARTĘ TE NIEGODZIWCĘ WIDZIEĆ
SŁUGĘ BOGA W SWEJ CHAŁUPIE“.

Miory, Brastauškaha pawietu. Da nas u wiosień pryjechaŭ z Polščy nowy probašč, niejki Jan Jaśkiewi, — zajadly Palak. Jak dawiedaŭsia jon, što i a poście prychodzić śmat numarou „Biel. Krynicy“, to raz użyšoŭ na ambonu laiŭ usich, katoryja wypiswajuć „Biel. Krynicu“.

„U niekórych chałupa się wali, a oni piszą do tych paskudnych białoruskich gazet, wypisują je i czytają, porzućcie wy te paskudne gazety, a zaprenumerujcie lepiej „Głos Wileński“, albo „Dziennik Wileński“!“

Bačućy, što heta ničoŭa nie pamahaje, dawaj straszć ludziej, što jak pajedzie pakaładzie, to da tych „praklatych“, damoŭ nia budzie zachadzicca, z katorych wypiswajuć „Biel. Krynicu“, a chto zachocza, kab zajšoŭ, to nichaj pryjdzie i „pieraprosić“, tady mo' zajdzie. Adnak takich „durniaŭ“ nie znajšoŭ, kab jaho jšli pieraprasywać, a jak pajechaŭ pa-kaładzie, tolki zachodziŭ da padlizaŭ polska-panskich, a da Biełarusi ni da adnaho nie zajšoŭ.

Woś tabie j sprawiadliwaść! Jak dapaŭnoŭ u Kamienpola dyk dzieŭ u dzień jeździć. Woś što było ŭ wioscy Żuhieroŭščyna: try dni ŭdali jaho pakaładzie, ale aż na čaćwiorty tolki dzieŭ pryjechaŭ, a ito nia tak, jak treba, bo ŭpierad pierajechaŭ praz wiosku i pajechaŭ u dwor kaładawać, a potym wartajućsja nazad kaładawaŭ u wioscy. Tut paminuŭ jon Šarkowičawu chatu, a tolki kaładawaŭ u druhich wiaskowych.

Zajechaŭszy ŭ panadworak Hahalinskaha Felki, prysłaŭ adtul Julku Hahalinskaha da Šarkowiča, kab hety jšoŭ jaho pieraprasywać za toje, što Šarkowič wypiswaje „Biełaruskiju Krynicu“! Šarkowič nie jpašoŭ jaho pieraprasywać, a ksiondz pajechaŭ damoŭ. A ŭ hety dzień, katory byŭ naznačany pryjechać pakaładzie ŭ Żuhieroŭščynu, hety ksiondz pajechaŭ kaładawać u dwor Dukaŭnskaha da pana wojta Radziwiča.

Nia dumaj ksiandzok, što naŭy biełaruskija hałoŭki ciomnyja! Trochu j jany raźbirajuć! U prawach skazana, što musić da kaźdaha ŭ dom zajści, choćby da najhoršaha hrešnika i jaho swaim laskawym ksiondzouškim słowam, kali nia tak jon pastupaje, nawiarnuć i paciešyć. A jaśce robim tabie zapytańnie:

Arcybiskup Wilenski, zdajecca, kahadaŭ, kab za kratkami ŭ kaściele nikoha nia było, aprača służyć kaścielnaje, a ŭ nas za kratami (prezbiterjum) śiadziac zaŭsiody pany! — Jakim prawam ty za heta, što my wypiswajem „Biełaruskiju Krynicu“ i sami jość Biełarusy, da nas nie zachodziś? Ksiondz dumaŭ, što hetym ich sabie lepš žjadnajel Tymčasam wyšla nadwarot: pašto pa ŭsiej parachwii za taki pastupak wialikaje abu-reńnie na ksiandza.

Cikawy.

NA DOBRYM ŚLACHU...

w. Šałučki, Aśmianskaha paw., zrujanawanaja, pakapanaja, spalena ja i zusim žniščanaja wajnoj pačala patrochu adbudowywacca paśla pawarotu z Rasie jaje žycharaŭ. Ciapier użo padobna na wiosku. Adnak i ciapier zahryzaje našych ludziej biednata, ale ŭsio-ż nia tak jak kaliś.

Pacieśnym jżawiščam ciapier u našaj wioscy jość toje, što ludcy hornucca da, jak heta kažuć, kulturalniejszaha życia.

Praca hurtka Biel. Inst. Hasp. i Kultury ŭ susiedniaj w. Šutawicach zaachwoćwaje nas da hetaha. I my ciapier choćam u swajej wioscy zalażyć hetki-ż hurtok, abo ŭpisacca ŭ Šutaŭski.

Naša moładz daŭno użo dumała zrabieć druhoje, ale ŭsio nas straszili, što zaaryštujuć, jak heta było ŭ w. Caroch. Praŭda, tam byŭ hurtok Hramady — palityčny, a ŭ Šutawicach Instytutu — kulturna-praświetny, u jakim pa zakonom možna biaz nija-kaha strachu pracawać.

Dyk kančajućy, pažadaju moładzi ŭstupić na ślach kulturnaje pracy, jaki użo namieryli.

Šałučkaŭski maładziec.

HADUNIEC BIEŁ. WUĆ. KURSAŮ U KRAKAWIE.

w. Šaŭlany, paw. Brastauškaha. Pa doŭhich staraŭniach i dziakujućy Wilensk. Addz. Biel. Instyt. Hasp. i Kultury ŭdałosia nam zalażyć swaju prywatnuju biel. školu. Usiudy rabili nam pieraškody da zalażeńnia školy, asabliwa Brastauški Inspektor Školny ŭpirausia začwierdzić wučycielku ŭ našu školu, ale ŭsio-ż taki choć u kancy školnaha hodu začwierdziŭ.

Bačućy polskija wučyciali susiednich wiosak, što baćki pačali pasyłać swa-

UŁADYSŁAŮ KAZŁOŮŠČYK.

Fizyčnaje wychawańnie hramadzanstwa.

(Hladzi „Biel. Krynicu“ Nr. 15).

Z rymskich wučonych i znatnych mužaŭ, pracujučych u kirunku fizyčnaha wychawańnia, najstaŭniejšym byŭ Galenus (131—201 pa N. Chr.). Jon byŭ lekaram hladzijatarskaje školy, aznačausia wialikaj wučonaściu i śmat pisaŭ. Da našych časaŭ zachawalasja 146 jaho prac, pieraważna pra anatomiju, fizyolohiju i fizyčnaje wychawańnie. Aż da XVI stahodździa medycyna karystalasja jaho pracami.

Hety wučony ŭ wadnej z swaich prac pad zahałoukam „Hygiena“ wyrazna razhladaŭ teoryju himnastyki, jasna ŭstanawiu hruntouŭnuju systemu fizyčnaha wychawańnia i stwaryŭ asnowu lecarskaje himnastyki. Galenus nia raic himnastykawać usich roŭna, a prytarnowywać himnastyku da wieku (uzrostu), rodu, zdaroŭja i siły himnastykujučaje asoby.

Himnastyčnyja ruchy dzielić jon na takija 4 hrupy: ruchy dziejnyja, pasyŭnyja, miašanyja i ruchy ŭspakajajučyja. Ad nastaŭnikaŭ fizyčnaha wychawańnia wymahaje, kab jany žwiartali ŭwahu na indywidualnaść pasobnych wučniaŭ i kab pry himnastycy mieli stupianowaść (hradacyju) ruchu, pierachodziać ad lahčejšych da ciazčejšych. Ad wučniaŭ wymahaje, kab jany ŭsie himnastyčnyja ruchy wykonywali akurata j enerhična. Za najlepšuju himnastyku ličyć takuju, jakaja zahartowywaje wučnia i wyrablae ŭ jaho hrudnuju kletku i lohki ja, rajućy dziela hetaha prywućac ciela da roznych niawyhadaŭ i mnoha pijać.

U jaho himnastyčnaj systemie była žwiartana wialikaja ŭwaha na masaż ciela i na dobruju postać himnastykujučaha.

Galenus u swajej systemie wylićaje śmat hulniaŭ, pieradusim hulniaŭ z miačykam.

U swajej kniżcy „Hygiena“ časta kaža hetak: „Najlepšyja adnak wyklučna, bo asnaŭnyja himnastyčnyja wučeni—heta systematyčnyja, jak lućacyja ŭ sabie pryjemnaść, uwahu na zdaroŭje i pryhožaść“.

U kancy swajej kniżki paświaćaje cely raździel sprawie pryhataŭleńnia nastaŭnikaŭ himnastyki, kažućy tak: „Istnuje wialikaja różnica pomiż wywućanym kiraŭnikom himnastyki, a nieŭświadomlenym, katory nie rabiŭ dośledaŭ, a zna je tolki praktyčny wonkawy bok himnastyki; różnica jość tak wialikaja, jak pomiż lekaram i kucharam.“

Pamior Galenus u pačatku III-ha stahodździa pa N. Chr., u časie, kali rymskaja dziarżawa ciešylasia razcwiem, wialikaj mahutnaściu i dabrabytam swaich hramadzan.

Adnačasna z bahaćciem i dabrabytam rymskaha narodu pačalosia hulaščaje i raspusnaje życie i ahulnaje paniżeńnie dobrych abyćajaŭ. Razam z hetym žnikaje rupliwaść pra fizyčnaje wychawańnie hramadzan. Nie pamahli založanyja cezaram Aŭhustam suwiazj („Sodaliciae iuvenum“). Rymskaja moładz zamiesta ŭzmacniać swajo ciela himnastykaj, zamiešta pryhataŭlacca fizyčna i maralna dziela pracy dla dabra baćkaŭščyny, addawałasja biazmetnamu hulaščamu życiu.

Fizyčnaje wychawańnie, zlućanaje z hartawańniem i niawyhodami ciela, mieła što-raz mienš staroŭnikaŭ, ustupajućy miešta cyrkowym papisam, mała karysnym ahulnamu zdaroŭju hramadzanstwa.

Hetkim sposabam staŭsia zaniapad fizyčnaha, a razam z hetym i maralnaha wychawańnia Rymlanaŭ.

Śmieła možna skazać, što heta była adna z pryčyn zaniapadu rymskaje dziarżawy.

VI.

Fizyčnaje wychawańnie ŭ siaredniawiečy i nawiejšych časach.

U pačatku VI-ha stahodździa byŭ zaniapad rymskaje dziarżawy. Adnoj z pryčyn hetaha zaniapadu bylo ahulnaje abniżeńnie cywilizacyi i poŭny zanik fizyčnaha wychawańnia ŭ rymskich školach, katoryja byli tady ŭ rukack Chryščijanskaha kaściola.

Razumiejecca, što himnastykawańnie i dahlad ciela byli wyklučany z prahramy školnaha wychawańnia. Bo j jak-ža-ż mahli ascety pazwolić himnastykawać

i dahladać ciela, kali ŭwažali jaho za woraha duży!

U školach dzieci instyktoŭna adćuwali patrebu hulniaŭ, dziela hetaha ŭ niekatorych školach pazwalali im na hulniu, uwažajućy jaje za biazhrešnuju razryku.

Adnak u bolšaj čaści tahočasnych školach ciazkimi karami było zabaroniena addawacca hulniam. Razam z hetym usio bole paharšalisia ŭ školach metody nawučańnia, jakaja była wyklučna pamiaćciowaje i ŭ čużoj miortwaj łacinskaj mowie.

Aprača hetaha bićcio dzieciej bylo bolš raspaŭsiudžana, jak u časach staradaŭnych. Nia hledziaćy na ŭsio heta adnak nielha skazać, što ŭ časach siaredniawieča byŭ ahulny zaniapad fizyčnaha wychawańnia.

Hety zaniapad byŭ tolki ŭ školach.

U celym tahočasnym hramadzanstwie himnastyka i naahul kultura ciela nie zaniapała.

Školaŭ bylo adnosna nia mnoha. Jany byli pieraważna manastyrskija, katedralnyja i parachwialnyja. Usie jany pryhataŭlali moładz wyklučna na duchoŭnikaŭ i pamocnikaŭ kaścielnaje służy.

Nia ŭsie-ż tady byli duchoŭnikami; wialikaja častka moładzi była hadawana zusim inakš, pawodle tradycyjaŭ pahanskaha hramadzanstwa, z jakoha pachodziła. Hetyja tradycyji stwaryli Kielty, paŭnočnyja Giermany i Ślawianie.

Kielty — heta wajaŭničyja plamiony, wielmi lubili sport i himnastyku. U Irlandcaŭ, jakija majuć pry-miešku krywi Kieltaŭ, narodnyja ihry zachawalisia najdaŭžej z usich cywilizowanych narodaŭ. Hetyja ihry byli padobny da stara-hreckich i adbYWalisia tak-sama ŭ čeść pamioršych daŭnych bahatyroŭ z pahanskich časaŭ. Wyšej uspomnienyja ihry ŭ Irlandcaŭ zanikli tolki na pačatku prošłaha stahodździa.

Paŭnočnyja Giermany byli wielmi dobryja maraki, kalanizatory i zdabyŭcy; razam z hetym nalahowa addawalisia rycerskim iham.

Ab Ślawianach pahutarym u raździele ab fizyčnym wychawańni ŭ Biełarusau.

(Dalej budzie).

ich dzieci w swaju rodną szkołę, stali rabieć roznyja prykraści dla našaj wučycielki, a taksama i dla nas.

Dyk nia dziwa, kali wučyciali Palaki škodzić białaruskaj škole. Ale woś dziwa, kali swoj ćaławiek, z krywi i kości Biełarus, zajmajeca brudną robotą na škodu našaje szkoły. Nia wymianić jaho prożwiśca nie-mahčyma.

Woś hetym škodnikom žaŭlajecca haduniec bieł. wuč. kursaŭ u Krakawie Jabłonski z m. Jodaŭ. Što jon Biełarus, dyk heta fakt. Adwiečny žychar m. Jodaŭ, bački i ūsia jaho siamja i siahonnia nia ūmiejuć inakš hutaryć, jak tolki pabiełarusku, i jon sam nawat u swajej siamji hutaryć tolki pabiełarusku, dy jašče da taho prawa-słaŭny. Adnak kursy ū Krakawie zrabili z jaho wyradka. Jon siahonnia ličyć słabie polskim patryjotam (a mo' tolki za polski-ja joŭ?). Pa prostu soramna hawaryć, jak jon robotaj zajmajeca, jak tolki adkrylasia szkoła bieł. u našaj wioscy, h. zn. u pačatku sakawika. Treba adznačyć, što jon wučycielstwoje ū susiedniam wioscy. Padhajcach. Adrazu-ż jaho szkoła apusciela, astalosia tolki 11 wuč., a ū našaj 52! Woś ubačyŭszy takuju niebiašpieku, a mo' spaločaŭsia, što budzie pazbaŭleny wuč. pasady, začauć roznyimi sposabami strašyć sialan, jakija pasłali swaich dzieci u bieł. szkołę: što buduć płacić wialikija štrafy da 100 zł. ad dziciaci, a taksama toj, chto daŭ dom pad szkołę, budzie pasadžany ū turmu na 5 had., što wučycielku pasadzić u turmu na 12 h., a jaje muža na 5 h.; adnym słowam roznyimi sposabami ahituje i balamucić našych ciomnych sialan.

Ale my nia hledziać na podłuju robotu Jabłonskaha i na jaho durnyja pastraški nia spyniam i nia spyniam pasylać swaich dzietak u bieł. szkołę, bo hetaha szkoła nawučyć našych dzietak hramaty. Naša prykazka kaža, što ludzi razumnyja tysiejuć, ale „naš“ Jabłonski chiba nie ad rozumu zły-sieŭ...

Dyk woś, jakija jość u nas wyradki!
Šaŭlanski chłapiec.

„KRASKI“ Z BIEŁARUSKACH ŻYĆCIA

Pašla ab'jaŭleńnia Hramady nielehalnaj partyjaj u Suchawoli, Sakolskaha paw., mieli miejsca takija pastupki ūładaŭ.

Palicyja chadzila da ūsiech padpišcykaŭ białaruskich hazetaŭ i, paklikajučysia na zahad pawiatowaj kamendy palicyi, zabirala ūsio, što znajšła drukawanaha pabiełarusku. Dasłoŭna — rabiłasia heta z usimi, chto z počty atrymliwaje białaruskija hazety i zabirali ūsie. U Michała Bielskaha napr. z wioski Pakosnaja palicejski zabrau kala 2 puduŭ hazetaŭ — hadawiki „Krynicy“, „Studenskuju dumku“ i inš. ja. Heta-ż licha znaje što takojel! Zwyczajnje zładziejstwa, na ničym nie abasnawanaje, bo-ż tolki śledcy sudździa moža dawać zahady takija!

Palicyja pašla daje zahady kiraŭniku počty, kab nie wydawaŭ hazetaŭ. Toj, praŭda, nie pasłuchaŭ, — hazety wydaje, ale ludzi buduć bajacca wypisywać i čytać, kali palicejskija stanuć dalej rabić rewizii i kanfiskaty „pa suchawolsku“!

Usio heta robicca dziela steraryzawańnia tych, chto čytaje białaruskija hazety.

N.

PARA PAKINUĆ PJANSTWA!

m. Brasłaŭ. Čaławiek, katory ciomny i niawučony, dy pieć pahanuju haru, — wialikaha dziwa niam, bo-ż jon nia wiedaje, čym przyznajeca i nia wiedaje, — jakaje niaścaście niasie dla jaho harełka! Ale kali pieć jaje h. zw. „intelihienny“ čaławiek, to heta wialikaje dziwa.

Dnia 16-III s. h. chłapcy „intelihienny“, dy jašče sjaŭbie ūwaŭżajuć za polskich „rodaków“, i nikatoryja z dziaŭčat, katoryja białaruskaha słowa čurajucca, upiŭšy da biazprytomnaści celuju noć walačyliŭsia pa Brasławie stukajučysia ū dźwiery nawat koźnaj chaty, kab puścili ich na hulniu.

Da adnej žycharki paścaściła im ūwarwacca. Taj widziać, što poŭnaja chata nabrałasia niaprytomnych i niaprošanych haściej a hadzinie 2-oj nočy, musila ūziacca za kačarhu i wyprasić usich z chaty.

Ci-ż nia styd heta razem z chłapcami i panienkam, Brasłaŭščanie! Para wam pakinuć pianstwa!

„Brasłaŭščyk“.

W. Daniuśawa, Wialejskaha paw. U letašnim hodzie dziełalisia tut rečy zusim niepadobnyja da sioletnich. Hod tamu nazad starańniem miascownaha ks. probašča było tut adkryta „Koło młodzieży polskiej“. Dziŭnaja reč, u čystaj białaruskaj wioscy, jakoj jość Daniuśawa, aprača dźwiuch chat niejakaj pierastarełaj „ślachty“, paustajuć niekijja „Koły młodzieży polskiej“! Skul-ža tady biarecca taja „młodzież polska“?

Henaj „młodzież polskiej“ jość swaje-ż białaruskija chłapcy, dy dziaŭčaty, katoryja šli za hołasam ks. probašča i ryndli pisacca ū „člonki“ henaha-ż „Koła“. Tak što ū adzin

momant „Koła“ naličala zapisaušychsia „člonkaŭ“ ahałam kala 100 asob. I što-ż stalasia z pryčyny adkryćcia henaha „Koła“? Šmat što stalasia. Paustala kałatnia i niewiś, paustala niejkaja dziŭnaja i smieš-naja pycha siarod „člonkaŭ“ koła. Tuju mo-ladź, katoraja nia była tady zapisaušysia, uwaŭżali za zusim padupaŭšuju i da ničoha niazdolnuju. Paustali dziŭnyja prożwiścy: mużyki i ślachty; daŭniejšyja pryjacieli par-wali družbu, stali hladzieć na sjaŭbie z ukosa, jak na sapraŭdnych worahaŭ, adnym słowam, strašenny abraz stawicca praŭ wa-čyma ad času adkryćcia henaha koła. A skolki-ż patajemnych złościaoŭ ni adnym sery, a roznych plotak, chto-ż-by śpisać zdoleŭ?! Woś rabota, na jakuju waŭżacca niekatoryja z ksiendzoŭ polonizatarau!

Nawučajuć-ż praŭd Boŭnych u kaście-le, časta jany ūspaminajuć ab hroznym pia-tym prykazani: „nie zabijaj“. Sami-ż, na žal, maŭ ab im dumajuć, bo biaz nijakaj litaści zabijajuć dušu koźnaha Biełarus, chočaŭy zabić jaho Palakom, A što-ż mo-ža być strašniej dla koźnaha čaławieka, jak wyrwaŭ jamu ūsio toje, čym jaho maci ab-daryła, wyrwać jamu rodnuju mowu!

Dziakujuć niekim dziŭnym wypadkam nia ūsia moładź zapisalaŭsia „člonki“ henaha koła. Choć zastalaŭsia z jaje zusim maleńkaja častka, ale-ż hena častka šcyra ūziatlasia da pracy na rodnaj niwie i dakazywaje ni ū adnym miescy dziŭnych rečaŭ. Niatak daŭ-na, nia hledziać na biazustannyja pieraško-dy, staŭlenyja sa starany roznaj ślachty i niekatorych ciomnych elementaŭ, henaja častka moładzi adkryła hurtok B. I. H. i K. i 27.II. s. h. laźdila pieršuju białaruskaju wiečarynu. Artystyčna zhułali pjeski: „Żbiant-żany Saŭka“ i „Paślaniec“ prybyŭšyja siabry z susiedniaha hurtka (z Żodziśak), katorym za pryńacie ūdziału ū wiečarynie ad imiani ūradu hurtka ū Daniuśawie skła-daju najščyřejšaje padziakawańnie.

Dyk, jak widać, moładź tutejšaja, choć u małym liku, ale nie na žart ūziatlasia da pracy na niwie kulturna-praŭi. tnej, a choć i śalejuc buri i nawalnicy. sa starany palicyi dy roznaj ślachty, — dziakujuć niabywałaj enerhii moładzi nať najbolšyja pieraškody łamajucca biaz tresku, a dziejnasť u hali-nie kulturnaj što-raz bołš i bołš šyrycca.

Hledziać na ūsio heta, možna z poŭ-naj adwahaj skazać, što białaruskij adradžen-ski ruch ūžo nikoli nie zahinie, i što nie patrapiać zduŭsć jaho ani žwiahni roznaj ślachty, ani tak-ža palicejskija pahrozy „Łu-kiškami“.

Usim siabram hurtka za dakanańnie wia-likaj pracy dla ahałnaha dabra našaha narodu, a tak-ža tym pieršym pryhila-nikam, u asobach I. Muraško i K. Sadoŭ-skaj, jakija nie zbajaušysia palicejskich dy ślachochkich naśmieŭak pieršyja stali ū ra-dy zmaharoŭ za swajo rodnaje, składaju najščyřejšaje padziakawańnie. Čeś i sława Wam! Niachaj dziejnasť waša što-raz bołš i bołš šyrycca i budzie przykładam dla dru-hich wiosak. A kali nie adna, a ūsie wioski stanuc na hetkaj darozie, jak wy, kali ū nas nia budzie takich wyradkaŭ, katoryja čurajucca ūsim swaim rodnym, i kali my ūsie, heta znača ūwieś naś dwanaccaci milijonny narod białaruskij, budziem mieć adnu dum-ku i imknieńnie, to tahdy ū nas zapanujuć wola j ščaście! Blizki.

Čytajuć białaruskija hazety, u ja-kich dawoli časta možna dawiedacca ab roz-nych ździekach i kryŭdach, jakich dapuska-jucca polskija ūradaŭcy i inšyja panskija padliźniki nad białaruskim sialanstwam, dyk zdajecca, što nam, Białarusam, ūžo para apamiatacca i zrazumieć, što nam jany da-bra nie pažadajuć. Dyk kali jany laździać jakija lekcyi, ci tworac jakuju arhanizacyju, abo laździać spektakl, ci wiečarynu — nam Białarusam iści tudy nia warta; niachaj ja-ny sami hulajuć, a my mczam abyjścisia i biaz ich; my možam tak-sama laździć sa-bie białaruskija spektakli biez apieki pol-skich wučyciałoŭ i inšych pankoŭ, katoryja nia chočać hulać, jak jany kažuć, „razem z chamami“.

Woś fakt. Dnia 28.II.27 h. u m. Tra-bach, Waložynskaha paw., kołam LOPP, u katorym znachodziacca ūsie wučyciali i in-šyja ūradaŭcy Palaki, byŭ zładžany spektakl-wiečaryna. Spačatku jšo ūsio dobra, ale potom musić im nie spadabalaŭsia, što ūsie hulajuć razem, dyk zachacieli wylučycca. Dziela hetaha wydumali wot jakuju štuku: ad 12 hadzin, zajawili, što wiečaryna končana, ale kali chto choča hulać jašče, dyk nia-chaj toj kupić druhi bilet. Razumie'ecca, nikatoryja nia mieli za što druhoha bileta kupić, a katory i mieŭ hroŭsy, dyk nie cha-cieli dawać ich na harełku im (najbolej he-tych hroŭsaŭ na jaje addajuć), parazchodzi-lisja da chaty, a panky, katoryja astalisia, dyk i biaz druhich biletaŭ hulali da świetu i „chamy“ ūžo im nie pieraškadzali!

Dyk woś, bratočki Biełarusy, widzicie sami, što nam treba dalej dziaŭżacca ad Krakauškich dy Lwoŭskich „aświatnikaŭ“!

Lepš založym swoj hurtok B. I. H. i K. i pačniema pracawać na niwie rodnaj bie-laruskaj.

Były Palak, —
ciapierašni Biełarus.

U w. Kurkulach, Swiancianskaha paw., żywieć „amerykaniec“, Kurkul Jurka, katoraha żydki zawuć „Panie Jerzy“, bo nadta cioply pryjechaŭ z Ameryki.

Susied hetaha Jurki, Antos Silmano-wi, zachacieli pradać swaju ziemlu, a sa-bie zatarhawaŭ u w. Marazoch. Starhawali-sia: 800 dalarau za 4 dziesiaciny ziemli i za ūwieś budynak. Pačalasia haračka. Jurka baicca, kab chto nie pierabiŭ i nia daŭ bo-lej, a Antos honić Jurku, kab skarej zrabieć wiaskowy pryhwar i atrymać zadatak. Za-raz Jurka zaprahaje kania i jedzie ū Świr pa pisara, kab zrabieć wiaskowy pryhwar i „uchwalu“. Pisar źmieryŭ Jurku wačyma i kaža: „Dziś niema času, jutro pan przy-jedzie“. I pajechaŭ Jurka damoŭ. Na zaŭ-tra jedzie Jurka ū hminu i prosić iznoŭ pi-sara. A pisar jak zarawieć na ūsio hminu kažuć: „Proszę pana, pan nie zawracaj głowy z tą swojā uchwałą, panu moŭe ktoś inny napisze, bo ja nie mam času, i proszę iść!“ Pajechaŭ i na hety raz Jurka damoŭ, jak myła źjeŭsy. Paradziŭsia doma z žon-kaj, pašla niekalki dnioŭ uziat Jurka 5 dalarau i pašoŭ da Świra. Spačaušysia z pisaram pačali witacca. Jak prywitaušisja, dyk pisar zrabioŭsia — duša čaławiek! Jak widziš, spoŭniŭ proŭbu Jurki i z taho razu zawioŭ z im družbu. Niewidzimy.

U w. Łukašewi, Świrskaj hmi-ny, Swiancianskaha paw., sioletniaj zimoju dzieci ū školnym wieku tolki marnujucca. 4 hady była ū našaj wioscy szkoła, ale ni-chto dobra nie nawučyŭsia ni pisać, ni čy-tać, bo nawučyciali byli niahodnyja.

A na sioletniuju zimu wojt naš (čuży-niec) skasawaŭ hetu samuju szkołę. Dyj ma-ła što skasawaŭ, ale nať adbrauŭ stały, i nie zapłaciŭ za ich hroŭsy (stały zrabili naŭsy bački sami) i adasłaŭ u Bolkaŭskuju i Konstantynoŭskuju szkoły. Dzieciam pryka-zaŭ, kab chadzili da Bolkaŭskaje szkoły za 4 wiarsty ad nas. Bački dziciaci nia puścili chadzic u henu szkołę, bo daloŭca, a pa-dali padańnie da Inspektara ū Swianciany, kab wiarnuŭ nazad szkołę ū Łukašewi. Ale ūsio heta skruciłasia i dziecki badzia-jucca biez aświety.

Dyk woś jakuju „dabratu“ zrabioŭ nam wojt!

Adnaho razu ja prynios z Dubnicka-ha hurtka Biel. Inst. Hasp. i Kult. biarema białaruskich kniŭ. Nia wiedaju, jak dzieci dawiedalisia, bo nachlynala ich da mianie poŭnaja chata. Usie ūzialisia ich čytać. Worta takich čytačoŭ padać da hazety, jak Franuk Kurkul, Kaziuk Bujka, Adolf Saro-ka, Feliks Adamowič i druhija. Heta biehl-ja čytały „Biełaruskaj Krynicy“ i białaruskich kniŭ. — i heta naś fundamant budučyny. Pahadny.

Časta čujucca narakani świadamej-šych ludziej na ciemnatu našaj białaruskaj wioski, ale ū w. Dordziški, Aśmianskaha paw., sprawa wyladaje inačaj. Ciomnymi ich nazwać nia možna, bo tut żywie šmat ludziej „cywilizowanych“, bywałych pa świe-cie, fachoŭcaŭ, (majstroŭ), jakija pierad waj-noj i ū čaśie wajny byli ū Rasiei, a pašla wajny papryjażdžali da chaty i przywiali z saboj rasiejskuju kulturu i mowu. Da he-taj pary nia mohuć jany przywknuć hawa-ryć pabiełarusku, a ūsio haworać parasiel-sku. A kali zdarycca z kim hawaryć papol-sku, dyk wykručywuć jazykom, jak čort chwastom, ciahnuć i „cokajuć“, chočaŭy ha-waryć tak-sama na waršaŭski manier. Až brydka z boku słuhać!

Dyk ci nie para wam apomnicca i pakinuć čużyja hutarki dla čużych, a hawaryć swa-jej rodnaj mowaj, jakoj hawaryli waŭsy bač-ki i dziady, i nia stydacca jaje, a mieć sa-bie za honar! Pakińcie swaje zwyczaj ci-a-hacca biez potreby pa wioscy, ihrać u kar-ty, a što horšaje — pić harełku! Wypiście lepš swaje białaruskija hazety i kniŭki i za-łaŭżycie hurtok Biełaruskaha Instytutu Hasp. i Kultury i pracujcie ū im na niwie adra-dżeńnia našaj Bačkaŭščyny.

Nikatoryja syny wioski Dordziški, jak kažuć, „wyšli ū ludzi“, jak napr. Smarhon-ski ksiondz, Solski sekretar, Graŭžyski pi-sar i dr. Ale jany pahnalisia za lohkim chlebam, pahardzili swajej mowaj i kinuli jaje pad nohi čużyncu, zabylisia, što budu-ćy małym hawaryli „paprostu“. Ciapier ja-ny karystajucca „dalikatnaj mowaj“ — polskaj. Wyšli-ż wy nie z majontku, nie z śla-chockaha chwalwarku, a z białaruskaj wio-ski — dyk wy Biełarusy, choć čurajecieś hetaha.

Dyk Braty-Biełarusy! Šanujcie čužo-je ale swajho nia čurajecieś! Lubicie swaju mowu, kab nie zahinuli! Sławianin.

Pašla aryštu tych chłapcoŭ, ab jakich ja pisaŭ u Nr. 13 „B. Krynicy“, nastupiła wialikaja zmiena ū żyćci wioski Wirabji,

Budslaŭskaj hm., Wialejskaha paw. Časta stali prajażdžać wajsnowyja patroli; palicyja, jak idzieć pa wioscy, to pryčepicca da war-ty, sabaki i tolki z adnym polskim wučy-cielem wiadzie niejkaju patajemnuju razmo-wu. Wojt naš — asadnik — nadta nie ška-duje nas swajej šarawarkaj; u wioscy ūžo try razy byŭ i ūhawarywaŭ, kab naša mo-ladź wučylasia muštram wajsnowym u sia-bie doma, i što hetyja muštry musiać być abawiazkowymi! Ci hetak praŭda?

Stabul Brasłaŭski.

U hminie Miadźwiedzičach, Bara-nawickaha paw., panuje wialikaje biazład-dzie. Sudy przychodźać roznyja piśmy, ha-zety i inšyja druk i jany pawinny addawa-cia adresatam. Ale hetaha niam. Časta pa-ny „urzędniki“, jak napr. J. Strelczyk i Fal-koŭski nadużywajuć swajej ūłady i nie ad-dajuć drukau, asabliwa białaruskich, adresa-tam. Tak zdaryłasia z J. Špakam, žycha-ram w. Hajnin, jakomu henaja „urzędniki“ skrucili 1 kalendar białaruskij i takija-ż dwa kalendar i „Betleju“ — J. Skarynie.

A što da hazet, dyk niam j hutarki! Dyk ci na hetyja nadużyćci nia mohuć žwiarnuć adpawiednyja ūłady ūwahi!

Pakrydžany.

Naša wioska Sakałojci, Wilenskaha paw., jość strašenna ciomnaja. Mužčynam, sabraŭšysia, ja nia raz čytaŭ „B. Krynicy“. Usie tak dziwiacca, što chto tak moŭa pisać u „prostym“ jazyku. Prysłuchaŭšysia hutarkam našaj moładzi, to choć ty ūciakaj. Kali padachwociš katoraha, kab wypisaŭ „Kry-nicu“, tak i adkazwaje: niam hroŭsaj; a wodku pjuć što-niadzielu, pašla čaho adzin druhomu ščepiać hałowy i tady iduć sudzi-ca. Tam iznoŭ wodka, a za paświedčańni lakarskija — pa 10 złotych. Na hazetu-ż nia-ma hroŭsaj!

Koŭny, chto lubić swaju Bačkaŭščynu, lubić horoč i swoj rodnaj jazyk. Čamu-ż u nas nia tak?

Bratočki, ci-ż nia stydna nam! Što ma-jem addawać hroŭsy na hetu niaščasnaju atrutu i sudzicca, to lepiej wypisać „Kry-nicu“. Jana nas pawiadzie pa praściejšaj darozie żyćcia. Tady nia budzie miŭ nami padobnych bojkau. Susied.

Wioska naša Miedniki, Wilenskaha paw., — duŭa wialikaja; jość kaścioł, szkoła polskaja z 2-ma wučycielkami, katoryja na-kidajuć moładzi polskuju mowu. Jany-ż — wučycielki, zarhanizawali „Kółko Młodzieży“. Moładź naša mała ūświadomlenaja; hazety białaruskija mała chto čytaje; za toje ciazka nam zmahacca z wučycielkami, jakija nie przyznajuć Biełarusau. T.

U našaj wioscy Slabadzie, Aśmian-skaha paw., zdaryŭsia taki wypadak: 28.II. 27 h. chłapiec 20-ci hadoŭ J. Maciejeŭski, byŭšy na wiasiełi ū swajej wioscy dobra padpiŭ harełki. Na zaŭtra, kali jon pry-šoŭ da chaty, stali na jaho chatnija narakac. Tady J. M. uciok z chaty i ū lesie pad joł-kaj prastreliŭsia. Dyk woś bačycie, darahija čytać, što harełka robić! Ci-ż nia lepiej hroŭsy, jakija časta chłopcyp prapiwajuć, ad-puścić na „B. Kr.“. Jana-b was, pawier-cie, nawučyła, jak żyć na świeciel K. H.

W. Warakomščyna, hm. Dworec, Nawahradzkaha paw. Naš wojt Mazura (ab-šarnik) nia chočuć jeździć sam za padať-kami pa wioskach, napisau da Izby Skarbo-waj u Bieraści proŭbu ab wyznačenni jamu sekwestrata. Takim staŭsia asadnik Če-choŭski, jaki jeździł pa wioskach nie hladzić, čyje rečy zapisywuje da pratakolu, ci haspadara taho, ci druhoha. Woś pry-klad: Miron Łazowik, wydajuć dačku za-muŭ, daŭ jej u pasah sieni. Ziać z hetych sianiej zrabioŭ sabie chatu, ale jašče nia żywie ū joj, a ū cieścica. Usio Mirona Ła-zowika było pamyłkowa zapisana na Alak-sandra Šejbaka (ziacia). Sekwestratar Če-choŭski pryjechaŭ i ūhledziŭsy kufar A. Š. dawaj jaho apisawać. Napisaŭsy pratakol ka-ža sołtysu padpisacca. Ale toj admowiušisja, kažuć, što chata M. Ł., a nie A. Š. Sekwe-stratar tady zahraziŭ sołtysu, što napiša na jaho da ūradu žalabu. Woś i raźbiary z im! J. Š.

W. Nawasiołki, Wialejskaha paw., maje chłapca kawalera, katory pa dwuch hadoch kachańnia z adnej dziaŭčynaj zwar-jacieŭ, a heta tamu, što nadta dumaŭ šmat ab jej, kali taja pajšla służyć.

Niachaj heta budzie pieraściorhaj dla našaj moładzi: nia warta šmat dumać ab dziaŭčatach! Susied.

Smutna zrabilaŭsia ūsim žycharam w. Kazianiaty, Wialejskaha paw., kali da-wiedalisia, što našaha darahoha Probašča Ks. Hadleŭskaha pawiaŭli ū Waršawu, u ciomnuju krepasć.

Ale my wierim, što dobreje ziernie świadomaści białaruskaj, zasiejane henym harotnym siaćcom — marna nie zahinie, a ūjozdzie bujnym kołasam i daś bahaty ūmalot dla našaha siarミアznaha narodu.

Dyk pažadajem dla Jaho ad Boha ūsia-
ho dobraha, pierad usim wiasiołaha żyćcia
u tej krepaszi cieszaj i dalejšaj pracy na
karyś Maci-Bielarusi. P. S.

☞ Za cely miasajed s. h. w. **Damuci**,
Świancianskaha paw., miała 12 wiasiołah.
Nu j hulali-ż! Pa ablicieńni na adnym scho-
dzie, na hetyja wiasiołi pajšo, ci pawier-
cie ludcy, aż 3 900 zł! Ciapier naŭja mu-
życki aż stohnuć, čakajuć wiasny. Bo j
jak-ża! Paśla takoha hulaniia astalisia ab-
dziortymi, bosymi, niaraz i hałodnymi.
Wiasna jdzieć, treba jści siejać, dy niama
čym. Zarabotkaŭ niama, chleba niama, a
żyć treba. Dyk ci-ż nia hlupota u naŭnych
ludziej! Ciapier musić pierakanajucca jany,
što treba żyć „z zaŭtram” i mieć uwa ūsim
mieru. K. T.

☞ Nia majuć paciechi bački z syna
swajho Ant. C. u w. **Niechwiadach**, Wia-
lejskaha paw. Prosta staŭ raspuśnikam! Nie
adzin raz jon užo pabił bačku i matku.
Woś jaki niaūdźiačny syn! Nia pomnić, jak
harawali bački, starajućsia jaho ūzhadawać!
Ach hetyja dzieci! Biaz ich drenna, a jak
jość dy paćnuć filami častawać bačkou —
to jaśće horš! Adzin ratunać: kab byli
dobryja dzieci, — treba ich wučyc i dobra
ūzhadawać! Wo ūk.

☞ Dudkiewičaŭ M. i S. z m. **Strusto**,
Brasłaŭskaha paw., zaličajuć naŭja ludzi
da „dzierawianaj inteliencyi”. Bo j jak-
ża! Dziady j bački ich zaŭsiody hawaryli
bielaruskaj mowaj. Ich-ža dzieci ciapier jeju
saromiacca hawaryć i starajucca „mówić”
niekaj polska-bielaruskaj. Soram Wam!
Cikawy.

☞ 2.II. i 3.II. s. h. u **Hlybokim**, Dziś-
nienskaha paw., byŭ jjezd panou z celaje
Dziśniensčyny. Jjezd trywaŭ dwa dni.
Byŭ kniaz Sapieha. Adzin z prysutnych na
adnej naradzie raskazwaŭ mnie, što Sapie-
ha skazaŭ tak: Kaściol katalicki u Polšcy
žjaŭlajecca tak, jak u čaławieku kość chry-
biotnaja, rabrami-ż jość ziemianstwa — pany.
Dyk dziuŭna sapraŭdy, što pany zaŭsiody
choćć mieć u kaściele pieršaje miesca; nie-
katoryja z ich u kaściol saŭsim nia chodziać,
a kali katory i prydzie, to staić jak słup,
nawat nia przyklenyć.

Dyk ci-ż takaje paraŭnańnie nia jość
sapraŭdy tolki bałamuctwam ludziej? B. P.

☞ Niedaloka našaj wioski **Wiktasina**,
Wilenskaha paw., jość wioska **Pietryki**, u
jakoj užo čaćwiorty hod siadzić wučyciel-
ka, da katoraj tyja hady i my pasyłaŭ swa-
ich dzieć. Ciapier jość i wučyciel, dyk
my pasyłaŭ da jaho i, dziakuj Bohu, na
wuka idzie lepiej i dziećki naŭja buduć
mahćcy padwućca.

Wučycielka taja atrymliwaje 35 dalarah
kożny miesiac. Jana niekatorych pradmie-
taŭ dobra nawučyła dzieć, naprykład: ska-
kać dy razstaŭlać siły na ptuški, na zajcaŭ,
nu j bućy na ryby.

Dla przykładu przytaču adno zdareńnie,
katoraje miało miejsca u Pietrykach na Pa-
pielec s. h. Adzin wučaŭ jaje — Paweł
Pietryk, chłapieć hadoŭ 12, prabieh taho-
ż dnia wiosku kličućy druhich chłapcoŭ, kab
iści z im razam pahladzić swaje siły.
Nichto z im nie chacieŭ iści, bo ūsie byli
zmučanyja zapusnym „hulańniem” i musiŭ
biehćy sam. Nia wiedaju, hdzie hetyja siły
byli pastaŭlenyja, tolki toje wiedaju, što
treba jamu było jści rečka, na toj čas
zdaryłasia niaśčasćcie, bo ūspomnieny wučaŭ
uwalisia ū rečku pad lod — tolki na bie-
rahu astałasia šapka.

Pad wiečar adzin čaławiek znaŭoŭ šap-
ku, pry hetym ubačyŭ, što kala šapki jość
dziŭa ū lodzie. Tady dahadaŭsia, što hety
chłapieć utapiŭsia. Dwa dni ludzi lod reza-
li i palicyjant prastajaŭ dwa dni pry ludziach,
ale cieła nie znajšli.

Woś što znaćcy takaja nawuka!
Ciapier bački plaćuć dzieŭ i noć nara-
kajućy na hetyja ūsie zabawy i štuki, kato-
ryja spratali ich syna. Spaścierahać.

☞ 1 sakawika s. h. u w. **Prawaŭcy**,
Horadzienskaha paw., adbylisia „zahawiny”.
Moładź, wiedama, padpiła i zachacieła pa-
tancawać. U žychara hetaje wioski Ant. Ka-
lady ū toj čas sabrałasia „ciopłaja kampa-
nija”: sam haspadar, muzykant A. M. i nie-
kalki ślachciukoŭ — nu j dawaj wypywać.
Moładź zniecierpliwiłasia čakajućy na mu-
zyku i paśla ū chatu Ant. K. pa A. M. Tut
heta „ślachockaja kampaŭnija” pačala mo-
ładź lajać i abzywać „chamami”. Ūznikła
bojka, u jakoj dobra dastalosia nikatorym
ślachciukom, a samomu haspadaru chłopczy
wokny pawybiwali.

Jak bačym, i tut „ślachta” dajecca ū
znaki sialanskaraj moładzi i jość przyčynaj
roznych swarak i bojak.

Ci-ż heta pašlachocku? W i a s k o w y.

☞ Naša hluchaja wioska **Kalinaŭka**,
Pastaŭskaha paw., lażyć dalka ad świetu,

zabytaja jana praz ludziej, ale musić i praz
Boha. Ščyryja tut Bielarusy, ale wielmi
biednyja i ciomnyja. Dyk woś ciapier praz
swaju hlupotu i ciemnatu prychodźicca
mocna ciarpieć. Sprawa hetkaja. Na zapu-
sty s. h. chacieli niekatoryja sialanie „zaha-
wieć”. Pa swajej ciemnacie siorbanuli tam
niejkaha drawiesnaha špiritu, ci jakoj tam
„dynaturki”, dyk katory aślep zusim, kato-
ry niedaloka ad taho! Cha! hetaje sumnaje
zdareńnie budzie pieraściorahaj dla druhich
sialan našaj staronki! Kalinaŭski.

☞ U našaje biednaje **Dokšyckaj** hmi-
nie, Dziśnienskaha paw., jość aż try „wojty”:
adzin z ich niejki polski aficer Jazep W.
wykonywaje ūsiakija służbowyja abawiazki,
jakija tolki wymahajucca ad wojta hminy,
druhi — miascowy, jak jon siabie nazy-
waje „ślachcic”, Jazep Michalewič — pry-
chodźić u hminu wypić harełki. Tady daje
„rozkaz” chwurmanu zaprahać kania i ad-
wiaści jaho damoŭ; treci niejki Balesłaŭ
Suchareŭski tak-sama miascowy haspadar.
Hety maje dosyć „pracy”, bo majućy hmin-
naha kania dzieła swajho „użytku” raźjaż-
daje pa haściach. P.

☞ Juzefowičyška z **Rafałowa**, Brasłaŭ-
skaha paw., wielmi žwiahala i žwiahaje na
ks. Šutowiča, b. Baradzienickaha probaśca.
Ciapier kaźuć ludzi, što Boh jaje pakaraŭ.
Zdochli ū jaje dźwie karowy i, zdajecca, koŭ.
Wadzanik.

☞ 6 krasawika s. h. soltys **Łyčniaŭ-
skaj** hramady, Ašmianskaha paw., Sakałoŭ-
ski, sabraŭšy padatki ū hraśach u siala-
zajoŭ da Chaima ū m. **Smarhoni** i prapiŭ
usie. Paśla dawaj iści da chaty, ale užo nie
dajoŭ, bo pawaliŭsia na darozie. U lažača-
ha ū takim stanie niechta žniaŭ boty i piar-
ścionak z palca.

Praz hetaha łajdaka-pjanicu našym
biednym mużyckam musić przydziecca druhi
raz plaćić padatki. Woś jaki ū nas soltys!
Susied.

☞ Za padadzienuju ū Nr 13 „Biel.
Krynicy” wiestku ab arhanizacyi „Zw. Strze-
leckiego” u w. Sosanki, Wialejskaha paw.,
straśna aburyŭsia naŭ „Palak” i straŭsie ich,
što jon i p. Banašeŭski, jak dawiedajucca ad
Redakcyi, chto heta padaŭ, nawiaduć na ta-
ho palicyju, a moža što inšaje ūzdumajuć.
Bać, jak jany nie zalubili przydył! Wi-
dać im „praŭda woćy kole! To j samy.

Ad Redakcyi: Bajacca niama čaho,
Redakcyja nikoli nie wydaje praŭdzi-
wych proźwiścaŭ korespondentaŭ.

Pišućy ū Redakcyju „Biel. Kry-
nicy” korespondencyi i roznyja
wieści z wioski, naŭja paważany-
ja čytaćy i korespondenty „Biel.
Krynicy” pawinny wiedać nastu-
pnaje:

- 1) piśać korespondencyi wyrazna
i koratka;
- 2) apisywać praŭdziwyja fakty
i zdareńni;
- 3) piśać koźnuju koresponden-
cyju na adnej staroncy lista (dru-
huju pakinuć čystaj);
- 4) padawać praŭdziwy adras
piśućaha dla wiedama Redakcyi i
- 5) pierasyłajućy ū Redakcyju
roznyja piśmy i korespondencyi
treba naklejwać na kanwertach
paštowyja znački.

Redakcyja.

Z Wilni.

Litoŭskaje Nawukowaje T-wa na dzieŭ
21 h. m. sklikaŭe ahułny schod siabraŭ T-wa. Na
sabrańni majuć adčytać referaty: 1) Dr. Danjel
Alsejka — „Dr. J. Basanowič, jak zakłaŭcyk Lit.
Naw. Taw. i jak wučony”, 2) p. Rafał Mackiewič —
„Dr. Basanowič, jaho żyćcio i čyny”, 3) p. Adam
Bieliniś — „Dziejnaść Wučnioŭskaha Folklorysty-
naha Hurtka pad apiekaj d-ra J. Basanowiča”.

Sajuz Studentaŭ Litwinoŭ, zalożany ja-
żce ū minulym hodziu školnym na USB, atrymaŭ
u minulym miesiacy s. h. zaćwierdźańnie Akade-
mickim Senatam swajho Statutu.

Odčyty. Čas Wil. Lit. Kamitet zarhanizawaŭ
cely čarod odčyćaŭ dla ziemiaraŭ. U minulym
miesiacy odčyty takija mieŭ u Świancianskim paw.
p. Kuryłowič.

Biezrabotnych ad 4 da 9 krasawika s. h.
na abšarach dziejnaści PUPP u Wilni — naličala-
sia ahułam 5384 asob. Lik biezrabotnych, prażywa-
jućych wykluča ū Wilni, zarehistravana 5184.

Nia muć żywioły! U žwiazku z tym, što
nikatoryja wazaki, chwurmany, dapiśčajucca wiali-
kaha mučenieńia i bićcia żywioły, wilenski wajawo-
da zahadaŭ, kab palicyja ū wypadkach straśnaha
ždziekawańnia nad żywiołaj prociŭdziełała i kali
treba piśywała pratakoly z art. 289 kod. karn.

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK

PRYRODA WIASNOJ.

Kali dni prychodziać daŭziejšyja, a no-
čy karaciejšyja, tady robicca ciapiej. Śnieh
ad ciopłych kosak sonca robicca miahki,
wadzianisty i pawoli hinie. A na bakoch
horak zahinuŭ užo raniej. U rečcy tajuć
lady i wada niasie adarwanyja ładziny (kry-
hi) z saboju da wialikich rek. Wady ū re-
kach przybywaje i niaraz jana raźliwajecca
u dalinach. Noču časam jaśće zamiarzaŭe
wada, ale na ranicy soniejka razahreje jaje,
raspuścić lod i znoŭ „razwiasialicca” ūsia
przyroda. Pačynajuć prarastać trawy. Pamiż
imi krasujuć kraski: biełyja padśnieŭki,
praleski i siniulka — fijałka. Jany žjaŭla-
jucca, kali śnieh lażyć na palach i ū lasach,
i tamu ich nazywajuć śniehawymi kraskami.

Pačynaje pukaci łaza (iwa); raspuskaje
swaje hałuzki, a dalej i raskidzistaja wier-
ba raźwiewaje swaje listočki.

Chutka śnieh saŭsim zhinie: z paŭdnio-
wych krajoŭ latuć husi, żurawy — na paŭ-
nočnyja wazory. Častka ich zatrymliwajecca
kala wazior i bałot Bielarusi.

Ptuški znoŭ wiartajucca ū swaje krai.
Łastaŭka hdzie kala Bahawieśčańnia žjaŭ-
lajecca ū naŭy bielaruskija sioły, wioski,
miastečki j ahladajecca, miarkujeć, hdzie-by
joj najlepš pabudawacca. A baciany — bu-
sły, byŭšyja užo letaś tutaka, wiartajucca
da swajho staroha hniazda, a kali nia ma-
juć pabudawanaha staroha hniazda, to bu-
dujuc nowaje. Žaŭranak wysok ū pawietry
trymcić swaimi kryllami i piaje swaju pieś-
niu nad palami, hdzie sialanie haruć i pa-
krykiwajuć na swaich konikaŭ.

Saławiejka ū wiečar piaje swaje pry-
hożyja pieśni ab kachańni, ab doli i niadoli
čaławiecaj. Siwaja ziaziula pačynaje kuka-
wać u lesie.

Slivy, čareśni, ihruški pakryty biełymi
kraskami, ich hetak śmat, što drewy z da-
k wyhladajuć, jak-by małakom ci śmiata-

naj ablity. A jabłyńka prycharašywaŭe swa-
ju chamiolku! Ziamielka čym dalej, tym
balej pakrywajecca swaim miahkim, jak
jadwab, pakroŭcam, roznyimi trawami i kra-
skami.

Na poli pšanica, żyta, awios i druhoje
zasiejnaje zbożža wypuskaje swaje listočki
z ziamli i pačynaje pakrywać pali. Ūsia
azimina ūżyjša.

U lasoch zhinuŭ śnieh, chiba lażyć
tolki ū dalinie, u ciani. Statak (bydła) cho-
dzić brykajućy pa lasoch, pasiekach i pa-
lanach, hdzie pasiecca na małodaj paŭy.
Pastuchi pa doŭhaj zimie ciešacca z wia-
sny, jak małyja dzieci, i wyhrywajuć roz-
nyja pieśni na swaich dudkach. Hety ča-
roŭny himn niasiecca pa paloch i lasoch
i znoŭ wiartajecca wodhukam — recham
na staroje miejsca.

Dziaŭčaty i chłopczy piajuć roznyja
pieśni, a najčaciej wiasiołyja. I kożny raz
ciešacca, jak małyja dzieci, kali hołas re-
cham — wodhukam razsypiecca pa paloch
i lasoch.

Wiečarami cely raj! Jaśće sonca nie
schawalaŭsia jak śled na adpačynak, a užo
tut jak tut pakazywajecca kruhlatwary mie-
siac; i hetak dobra ūśmiachajecca na našu
miłuju, čaroŭnuju i darahuju Bielaruś. Za-
świaciŭ u cichi ručajok; pabačyŭšy ū im
swajo ablićca ū wadzie, wiasioła ūśmiach-
nuŭsia i papłyŭ dalej.

Dzieci niadarma čakajuć wiasny, kab
paciešycca, pakrasawacca jeju. Wasy dzieŭ
biehajuć, hulajuć, skaćuć, kupajucca, plu-
skajucca ū wadzie, jak tyja małyja rybki.

Najbołš z wiasny ciešacca dzieci, ale
nia tolki jany, — ciešacca z wiasny ūsie: i da-
rosły i mały i stary i ptuški i żywiarina, sta-
tak, żywiołki i kuzurki i ūsie, ūsie ciešacca
z jaje prychodu.

Niawieryskaja.

Naša Pošta.

Marozu Kanst. z Solanik: treba padać
u adrasie poštu, tady wyśleŭ hazetu.

Biazdołnamu z Żodziak, Biedna-
mu Antosiu z Padhaje: drukujem.

Gierwiackamu: korespond. žmieścić.
Bujnoŭskamu M. z Čornaj-Łuży: para-
dy pastarajemsia sprastawać, na amerykanski adras
hazetu wyśleŭ.

Bielusiu Ūl. z Bieluciškaŭ: parad
udzielim.

Pakryŭdžanam u Hajnina: piśmo
atrymali, za wialikodnyja przywety dziakujem. Wy
za daplatnaje piśmo pawinny wiarnuć redakcyi 40 hr.

Hajowamu z Brasława: Koresp. žmieścić.
Susiedu z Łyčniaŭskaj hramady: Wam
treba wiarnuć redakcyi 40 hr. za daplatnaje piśmo;
piśycie bolš korespond.

Adnamu z Kutka: bielaruskim trutniem
u w. Kukaniškach jość nia Juziuk Kiezić, a Piotra
Kiezić; prośbu Wašu spoŭnim pamysna.

Reutu Edwardu ū Reškaŭcach: parad
udzielim.

Abjadnońniu Biel. Stud. Arh. ū
Prazie: na Wašu prośbu ad 4.IV. dajom zhadu.

Onufrejčyku Edw. z Sosanki: wysyłku
urehulujuć, na zapytańnie Waśa ū sprawie zamu-
čania małodaj dziećcyny, nia warta atkazywać. Mo-
heta zrabila jakaja sekta? Żydy razumnyja nikoli
hetaha rabić nie paśmiejuć; waśamu druhu probny-
ja numary „B. Krynicy” wysyłem.

Čaśnoŭskaj Maryi z Danitak: Wam da-
jom atkaz taki, što i Tarasu J.; pahladzicie ū Nr.
14 „B. Krynicy”: piśycie ab čym inšym.

Rymšy W. z Hałuciśak: apiśańnie waśa
pra babu i swatach u jaje — nia cikawaje; nie na-
drukujem; jość śmat ludziej nie akuratnych i bla-
hich; treba padbirać žmieść korespondencyjaŭ taki,
kab jon byŭ karysnym i nawučalnym dla čytočů: he-
naja-ż babka, kab nadrukawali waśu koresp. i sama
nie paprawiłasja-b i ludziam nijakaj nawuki; piśycie
ab čym inšym.

Hryšku St.: parad pastarajemsia ūdziać,
piśycie karespondencyi!

Rymšy Zydaru z Dzienuwiśkaŭ: biazu-
moŭna za hazetu, jakuju wam wysyłem, treba za-
plaćić.

Dudajciu Piaturu z Skajwian: na apa-
wiadanie „Jak dziuŭna naŭ Piatruk žaniŭsia” dany
atkaz u Nr. 14 „B. Krynicy”, pahladziecie; praŭ-
nyoh parad udzielim; z žartaŭ skarystajem, prysy-
łajcie ich bolš i piśycie korespondencyi; kali ma-
jecie wieršy to prysyłcie; razhledzim.

Hurtku Biel. Inst. Hasp. i Kult. u

Żodziškach: „Krynicy” wysyłajem 10 egz.

Balcewiçu z Ašmiany: ad was padpisny-
ja hroŭy należacca tolki za hety hod (ličacy ad pa-
čatku).

Šyślu J. sa Ściežyc: koresp. ab wučycielu
pastarajemsia žmieścić.

Jejsy Jakubu z Jurawič: budziecie niezda-
woleny z adkazu, jaki wam padadziom asobnaj paś-
toŭkaj; čakajcie.

Pasyłajecc „B. Krynica”: Stankiewi-
ču Śc. u Syčaniaty, staršyni hurtka B. I. H. i K. u
Pierchawičach, Sciapanawu Mik. u Zać. Klimie,
Dubaniewiçu ū Francyi, Wałasewiçu Kaz. u Ozar-
dowičach i Dziwicieniū J. u Harbačewie.

Atrymana ad: Alachnowiča z Horadni —
4 zł., Pajuna S. (15 egz. „Cud. Nočy” wysłany wam
9.IV.27.), Lubieckaj Stefanii — pa 2 zł., Kondrače-
wa z Ašmiany, Butrymowiča Fr. z Paškaŭ (z ustup-
kaj) — pa 1 zł.

PAŠYRAJCIE „BIEŁ. KRYNICU!”

Kutok śmiechu.

Zaściankowa-ślachocki padarak.

— Ja przywioz paniency precudny go-
ścińiec.

— A što-ż takaje?

— Try jabłuszek za grosz.

— Dzież jany?

— Jedne žjad, drugie zgubił, treće ja-
donic na kobyli rozdusił.

Bielarus i mazur.

Raz mużyk nios na kirmaś harbuza.

Ażno spatykaje kala karčmy mazura:

— A co to niesieś, przyjacielu?

— Kabyłaćaje jakko!

— Co za jego kces?

— Rubla.

— To bies, bracie, i chodź na piwo,
tylko powiedz, jak z jego będzie żrybak?

— A što ż, pasiadziś na im z paŭhodu,
to-j żarabio budzie.

Siadzić mazur na harbuzie z paŭhoda —
niama ničoha, tolki harbuz hnieć da zwaŭ-
nia. Nia doŭha dumajućy ūziaŭ toj harbuz
dy ūspurnuŭ za plot. Ażno tam u krapiwie
siadzieŭ zajac, dy spałochany wyskačyŭ.
„A, psiakrew — każa mazur — ot zeb-
jesce jedna chwilka cłek posiedział, to
i byłby żrybak!” Dyj pabieh za zajcam kli-
kajućy: koś, koś, koś, — a toz psiakrew ja
twój tatko! Koś, koś, koś, koś.

M. Fiedarouski

(„Lud Białoruski”).

Praŭnyja parady.

Jantaru.

Pytańnie: U 1920 hodziu bačka moj
padzieliŭ swaju ziamlu pamiż 4 synami, pry
hetym małodšym daŭ tolki 4 dzieciaciny, a
staršym 27. Sam bačka żywieć ciapier pry
staršych. Što nam, małodšym, rabić, kab nia
być pakrydžanyimi?

Adkaz: Bačka Waś z swajej ma-
jemaścij moža zrabieć, što tolki choča i na
heta niama rady.

M. Kanapielu.

Pytańnie: Na kirmaśy pradaŭ ja świi-
niu za 273 zł. i atrymaŭ pry pradaży 103.
zł., a na 170 zł. maju pakwitawańnie ad
pakupšyčka, katory ciapier nia choča addać
mnie hetych hroŭaj. Što rabić?

Adkaz: Padawajcie pakupšyčka ū Sudu
Pakaju.

M. D-u.

Pytańnie: Mnie 19 hadoŭ. Bačka moj
užo stary. Majem 9 dzieciaciny ziamli. Ci
mahu ja dostać dazwoł žanicca?

Adkaz: Pry hetakich warunkach dazwoł
na žaničbu dostać możecie. Żwiarniciesia
da pawiatowaha Starasty.